WYDAJE R.S.W. „PRASA" REDAGUJE KOMITET
ADRES KATOWICE RYNEK 6. II p. TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

15 złotych

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

CZWARTEK
PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

ROK V. Katowice, 24 listopada 1949 r. NR. 95

Jeszcze jeden groźny strzał grzęźnie w pewnych rękach...



Rybicki w brawurowej akcji podczas meczu Kraków — Śląsk.
Foto: Link Kraków.

Sportowcy polscy czczą 70 rocznicę urodzin JÓZEFA STALINA

Kilka dni temu uczniowie Liceum Mechanicznego w Skierniewicach ogłosili list, w którym wzywają młodzież polską do uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina. Apel ten spotkał się natychmiast z żywym oddźwiękiem młodzieży. W całym kraju koła fabryczne i szkolne ZMP, młodzież niezrzeszona, akademicy i robotnicy podejmują zobowiązania, wykonaniem których pragną uczcić rocznicę urodzin **Wielkiego Wodza proletariatu, genialnego ucznia Lenina — wypróbowanego przyjaciela Polski Ludowej — Józefa Stalina.**

22 listopada apel uczniów skierniewickich podjęli sportowcy sosnowieckiej **Stali.** Na konferencji produkcyjno-sprawozdawczej członkowie tego klubu przyjęli doniosłe zobowiązania, których wykonaniem chcą wykazać, że imię **JÓZEFA STALINA** drogie jest całemu polskiemu społeczeństwu, że oni, sportowcy, nie pozwolą się ubiec w zamanifestowaniu głębokich uczuć dla wielkiego nauczyciela proletariatu — Józefa Stalina

Uchwała sosnowieckiej Stali, jest wspaniałym świadectwem przemian, jakie dokonały się w sporcie polskim. Sportowiec — to już nie synonim obcego sprawom ludu wyczynowca, żyjącego w zamkniętym kręgu stadionu, hali czy basenu. Sportowiec — to dzisiaj świadomy obywatel Polski Ludowej, to świadomy współtwórca nowej rzeczywistości, to budowniczy socjalizmu, to obrońca pokoju, to świadomy bojownik wielkiej ideij Marksa, Lenina, Stalina.

Uchwała sosnowieckiej Stali jest dokumentem ideowego przeobrażenia, jakiemu uległ w Polsce Ludowej sport.

Nie wątpimy, że znajdzie ona głośne echo w całym kraju, że na apel sosnowieckiego klubu odpowiedzą organizacje sportowe w całej Polsce.

W chwili, gdy obóz postępu i pokoju przygotowuje się do wyjawienia gorących uczuć genialnemu wodzowi państwa chłopów i robotników — Związku Radzieckiego, człowiekowi budzącemu natchnienie mas robotniczych, na całym świecie walczących o pokój i sprawiedliwość, dumą napawa fakt, iż do święta 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina z głęboką powagą i radością przygotowują się polscy sportowcy, że uważają je ZA ŚWOJE WIELKIE ŚWIĘTO.

Kongres Zjednoczenia

Kongres Zjednoczenia stronnictw ludowych — SL i PSL położy kres rozbiciu ruchu ludowego. Zjednoczenie o które na przestrzeni całej historii ruchu ludowego walczyli najlepsi jego synowie, stanie się przełomowym momentem w dziejach wsi polskiej. Przyczyni się ono niewątpliwie do zwiększenia udziału mas chłopskich w kształtowaniu dzisiejszej rzeczywistości, w budowaniu podstaw Polski Socjalistycznej.

Zjednoczenie ruchu ludowego wzmocni jeszcze bardziej siły demokracji ludowej, zmobilizuje nowe siły do pracy i walki o wydźwignięcie wsi na wyższy poziom życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Stanie się ono punktem wyjściowym dla socjalistycznej przebudowy wsi polskiej.

Zjednoczenie będzie miało doniosłe znaczenie dla kultury fizycznej wsi. Sportowcy mają słuszne prawo oczekiwać, że Zjednoczone Stronnictwo Ludowe poświęci wiele uwagi sprawom wychowania fizycznego i sportu na wsi. Wyzyska ono niewątpliwie masowy pęd młodzieży wiejskiej do sportu, jej zainteresowanie kulturą fizyczną. Otaczając tę młodzież troskliwą opieką, Stronnictwo Ludowe przyczyni się z pewnością do jeszcze większego rozwoju wychowania fizycznego i sportu na wsi, do podniesienia go na poziom, odpowiadający olbrzymim możliwościom, jakie dla sportu stwarza Polska Ludowa.

Doceniając znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego, młodzież wiejska od szeregu tygodni przygotowuje się starannie do manifestacyjnego przyjęcia tego historycznego wydarzenia. Wzmogła ona akcję popularyzacji sportu i wychowania fizycznego, organizując zloty LZS-ów w przeddzień otwarcia Kongresu, tj. 26 bm., rozszerza zasięg swych organizacyjnych wpływów.

W związku z Czynem Kongresowym młodzież wiejska przystąpiła do budowy nowych, względnie uporządkowania już istniejących, ale zniszczonych boisk sportowych. Powstają dziesiątki nowych Ludowych Zespołów Sportowych.

Napływające ze wszystkich stron meldunki są świadectwem ogromnej radości, z jaką sportowcy wiejscy przygotowują się do historycznego wydarzenia, Zjednoczenia Ruchu Ludowego.

Szesnaście rekordów pobili lekkoatleci CSR

PRAGA. W tegor. sezonie lekkoatleci CSR ustanowili 16 nowych rekordów krajowych, z których najcenniejszymi są rekordy światowe Emila Zatopka na 10, 9, 8, 7 i 6 km oraz wynik dziesięcioboisty Morayca, maratończyka — Fjali i płotkarza Tosnara.

Zestawienie rekordów CSR ustanowionych w rb. wygląda następująco:

200 m: Horcic 21,5 sek.
400 m: Podebrad 48,5 sek.
1000 m: Winter 2,28 min.
10.000 m: Zatopek dwukrotnie 29,28,2 min. i 29,21,1.
Na 6000 m: 17.36 min.
Na 7000 m: 20,33,6 min.
Na 8000 m: 23,33 min.
Na 9000 m: 26,36 min.
110 płotki: Tosnar 14,8 sek.
200 m płotki: Tosnar 24.8 sek.
400 m płotki: Tosnar 53.3 sek.
Dziesięciobój: Moravec 7,071 pkt.
4 x 400 m: CSR 3,17,8 min.
3 x 1000 m: SNB Praga 7,38 min.
Maraton (42,2 km) 2,35,14 godz.
Chód 50 km: Dolezal 4,31,47,6 godz.

Stal Sosnowiec podejmuje apel uczniów skierniewickich

REZOLUCJA

Zebrani na naradzie sportowej w dniu 22 listopada członkowie ZKS „Stal" Sosnowiec, podejmując apel uczniów Liceum Mechanicznego w Skierniewicach w sprawie uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina postanawiamy;

Przestudiować życiorys Józefa Stalina, dzieje jego współpracy z Leninem, poznać jego rewolucyjną działalność, poznać prace Stalina nad budowaniem pierwszego Państwa Robotniczo — Chłopskiego ZSRR, zapoznać się z dziejami wiekopomnego zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem odniesionego przez Armię Czerwoną dowodzoną przez Stalina, poznać wielki dorobek naukowy Stalina przez czytanie jego dzieł i artykułów.

Wiemy jak serdeczną opieką otacza Stalin młodzież radziecką jak wielką troską otacza on kulturę fizyczną i sport ZSRR, który dzięki jego opiece osiągnął nieznane dotąd w dziejach wyczyny i poziom.

Zobowiązujemy się:

W oparciu o doświadczenia i wzory radzieckie roztoczyć opiekę nad kołami sportowymi przy zakładach hutniczych i metalowych Sosnowca i stworzyć dla pracowników tych zakładów najkorzystniejsze warunki dla podniesienia ich sprawności i kultury fizycznej.

Roztoczyć szczególną opiekę i udzielić najszerszej pomocy w uprawianiu sportu młodzieży szkolnej Sosnowca.

Udostępnić masom pracującym Sosnowca korzystanie z urządzeń i sprzętu sportowego.

Przeznaczyć 10.000 roboczogodzin przy budowie pierwszego w Sosnowcu basenu pływackiego.

W walce o upowszechnienie kultury fizycznej i sportu na wsi, zaopatrzyć w sprzęt i otoczyć opieką instruktorską założony przy pomocy klubu Ludowy Zespół Sportowy, oraz stale nieść pomoc w akcji organizowania Ludowych Zespołów Sportowych.

Jesteśmy świadomi, że wyzwolenie Polski od faszyzmu i kapitalizmu zostało dokonane dzięki bohaterstwu Armii Radzieckiej pod dowództwem Stalina. Dzisiaj Józef Stalin buduje demokratyczny pokój na całym świecie.

Zobowiązujemy się pogłębić ideologiczne szkolenie członków klubu, aby stali się oni świadomymi, nieugiętymi, bojownikami o pokój i postęp.

Wzorem Związku Radzieckiego wszyscy członkowie naszego klubu podejmą próby do uzyskania Odznaki Sprawności Fizycznej.

Zobowiązujemy się umasowić do 21 grudnia TPPR, tak by objęło ono 100 procent członków klubu.

Zobowiązujemy się podnieść dyscyplinę w klubie, organizować systematycznie wieczory świetlicowe, których myślą przewodnią będzie wychowanie polityczne i społeczne członków klubu.

Wykonaniem tych zobowiązań przyczynimy się do uczczenia 70-lecia urodzin Józefa Stalina, do czego wzywamy tą uchwałą wszystkie kluby sportowe w Polsce.

Najlepsze pięści spotkają się w Poznaniu i Łodzi

W sobotę i niedzielę odbędzie się na ringach w Łodzi i Poznaniu turniej pięściarski kadry reprezentacyjnej.

W Poznaniu walczą:

Waga musza: Woźniak (Poznań), Kargier (Łódź), Stasiak (Łódź), Mikołajczewski (Gdańsk).

Waga piórkowa: Antkiewicz (Gdańsk), Panke (Poznań), Ścigała (Poznań), Symonowicz (Wrocław), rez. Bazarnik.

Waga półśrednia: Chychła (Gdańsk), Musiał (Gdańsk), Grymin (Wrocław), Kaźmierczak (Poznań), rez. Iwański (Gdańsk).

Waga półciężka: Grzelak (Kalisz), Flisikowski (Gdańsk), Kołeczko (Ostrów), Wieczorek (Łódź), rez. Nowara (Śląsk).

W Łodzi:

Waga kogucia: Grzywocz (Śląsk), Kasperczak (Wrocław), Czarnecki (Łódź), Kruża (Gd.), rez. Żurawski (Wrocław).

Waga lekka: Debisz (Łódź), Piotrowski (Pomorze), Żurawski (Warszawa), Komuda (Warszawa).

Waga średnia: Kolczyński (Warszawa), Cebulak (Pomorze), Paliński (Pomorze), Sznajder (Śląsk), rez. Wilczek (Warszawa).

Waga ciężka: Niewadził (Łódź), Jaskuła (Łódź), Rutkowski (Szczecin), Szymura (Warszawa), rez. Kosturkiewicz (Wrocław).

W turnieju łódzkim postanowiono w wadze koguciej rozstawić Kasperczaka i Krużę. W innych wagach o zestawieniu par walczących zadecyduje losowanie.

Z ramienia PZB na turniej w Poznaniu wyjeżdżają — kapt. Lempart oraz Kopera a do Łodzi Krassowski i Mrozowski.

Polki stawiały zacięty opór węgierskim mistrzyniom floretu

BUDAPESZT. Międzypaństwowe spotkanie szermiercze Polska — Węgry, rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się zwycięstwem Węgrów 3:0. W pierwszym dniu zawodów Węgrzy zwyciężyli w szpadzie 9:7, w drugim dniu wygrali szablę 9:5 oraz floret kobiet 9:7.

We florecie kobiet Węgierki, przy stanie 9:6, zrezygnowały z ostatniej walki, wobec czego Nawrocka zdobyła punkt w. o.

Zawodniczki polskie stanowiły zupełnie równorzędnego przeciwnika dla drużyny węgierskiej i miały szanse rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Liszkowska prowadziła z Węgierką Salyi 3:1 i tylko z powodu kontuzji ręki walkę tę przegrała. W dalszych spotkaniach Liszkowską zastąpiła Kurek.

Z zespołu polskiego najlepiej wypadła **Markowska**, która przegrała jedynie z mistrzynią olimpijską Elek.

Nawrocka stoczyła równorzędną walkę z Elek, jednak w dalszych spotkaniach walczyła nerwowo i ze stosunkowo słabą Węgierką Horvath przegrała 0:4. Dobrze również wypadła **Skupieniówna**, która odniosła dwa zwycięstwa.

W szabli spotkanie, z powodu późnej pory, przerwane zostało przy stanie 9:5 dla Węgrów. Drużyna węgierska wystąpiła w swoim najsilniejszym składzie. Z olimpijczyków brakowało jedynie **Gerevicha.** W zespole węgierskim najlepiej wypadł **Kovacs**, który odniósł trzy zwycięstwa. Po dwa zwycięstwa odnieśli: **Berczeli** i **Rajcsanyi.**

W drużynie polskiej trzy zwycięstwa odniósł **Sobik** oraz dwa — **Załocki.**

Jak wiadomo, szermierze węgierscy walczyli jednocześnie na dwóch frontach: z Polską i Czechosłowacją. Należy jednak podkreślić, że przeciwko drużynie polskiej Węgrzy wystawili dużo silniejszy skład, niż przeciwko CSR.

* * *

W dalszym ciągu meczu szermierczego CSR — Węgry, szermierze czechosłowaccy odnieśli zwycięstwo w szpadzie 9:7.

Nowy podział II-giej ligi przeprowadza PZPN

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy Wydział Gier PZPN pracuje obecnie nad nowym podziałem drużyn II klasy państwowej na rok 1950. Dotychczasowy podział na grupę południową i północną zostanie zamieniony zgodnie z regulaminem rozgrywek na grupy: **Wschodnią i Zachodnią.**

Egzamin ze znajomości przepisów gry muszą składać piłkarze państwa Izrael



Sport piłkarski w Izraelu znajduje się po wojnie w stadium odbudowy. Mimo licznego narybku i olbrzymiej popularności futbolu — poziom jego znacznie odbiega od wyżyn, jakie w swoim czasie osiągnął znany w Europie Hapoel.

Związek piłkarski nie może pochwalić się wielkimi sukcesami organizacyjnymi, wykazując również małą troskliwość o szkolenie zawodników. W tej dziedzinie z pomocą przychodzą klubom ...sędziowie. Prowadzą oni pogadanki i wykłady zaznamiające zawodników z zasadami gry.

Sędziowie przeforsowali ostatnio uchwały, mocą której każdy piłkarz zgłoszony do związku musi złożyć egzamin ze znajomości przepisów gry. Dzięki temu zmalały gwałtownie protesty, a podniósł się wydatnie autorytet arbitrów.

Na zdjęciach — u góry czołowa jedenastka piłkarska — Hapoel, Tel-Aviv u dołu — kolegium sędziów ligowych.

Przypominamy, że Hapoel zaprosił na tournee po państwie Izrael w r. 1950 drużyny AKS i Ruchu.



Łodź pod znakiem turnieju kadry reprezentacyjnej

ŁÓDŹ. Zapowiedziany na sobotę i niedziele turniej bokserski o „złote rękawice" z udziałem reprezentacyjnej kadry wywołał w Łodzi jak było do przewidzenia, duże zainteresowanie. Nawet ligowcy tego miasta, posiadający tysięczne rzesze kibiców tym razem musieli spasować, przystosowując swój rozkład jazdy do programu pięściarzy.

ŁKS Włókniarz, który gości u siebie drużynę Cracovii, postanowił mecz piłkarski wyznaczyć na godzinę jedenastą rano.

Gdy omawiane są szanse poszczególnych zawodników, startujących, a raczej zapowiedzianych w turnieju bokserskim organizatorzy czynią wysiłki, aby impreza ta wypadła jak najpomyślniej. Po pewnych trudach uzyskano na dwa dni halę Wimy, która może pomieścić około 10 tysięcy widzów.

Tak duża ilość miejsc w hali, to narazie tylko pogłoski lansowane przez gospodarza tej inwestycji sportowej. Mamy nadzieję, że właśnie podczas turnieju będziemy się mogli przekonać, czy istotnie łódzka hala może pomieścić tyle osób.

Hala jednak jest zapewniona i dlatego liczni kibice, obawiający się, że zabraknie dla nich biletów, odetchnęli z ulgą.

Organizatorzy pracują bez przerwy.

Zarezerwowano miejsca w hotelu „Savoy" dla przyjezdnych gości. Uruchomiono punkty przedsprzedaży, a ponadto Związkom Zawodowym przydzielono pewną część biletów, aby te rozprowadziły je po ulgowych cenach po fabrykach.

Już w piątek zaczną się od rana zjeżdżać zawodnicy i oficiele, gdyż w dniu tym, oczywiście wieczorem, odbędzie się losowanie. W piątek więc będziemy już wiedzieli, kto z kim „pójdzie", kto z kim zmierzy swe możliwości.

Badania lekarskie i waga odbędą się w sobotę rano.

Informują nas, że zawodnicy startować będą w nowych, po raz pierwszy sprowadzonych do Polski rękawicach fińskich.

NAGRODY ZA ZWYCIĘSTWA?

Oczywiście — złotych rękawic nie będzie. Wszyscy natomiast startujący pięściarze otrzymają pamiątkowe plakiety, na których umieszczone będą rękawice bokserskie. Rodzaj metalu, z jakiego zrobione są „rękawice" będzie różny. Możemy zdradzić tajemnicę, że za pierwsze miejsce — zawodnik otrzyma złote, za drugie — srebrne, za trzecie — brązowe.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

— Idę na turniej o „Złote Rękawice"
Nawet już bilet na turniej ten mam
— Jabym też poszedł, lecz przedtem mi powiedz
Jakie to złoto i po ile gram.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

W sobotę walki rozpoczynają się o godz. 19-tej, w niedzielę o 17-tej.

ŁÓDŹ. W najbliższą niedzielę reprezentacja bokserska Łodzi rozegra w Lublinie spotkanie towarzyskie z repr. tego miasta. Skład Łodzi został ustalony w sposób następujący: Różycki, Czarnecki, Mazur, Kaczmarek, Maciejczyk, Olejnik, Walczyk i Gampe.

W barwach Łodzi debiutować będą, jak widzimy z podanego składu Walczyk i Gampe. Pierwszy jest pięściarzem Ogniwa, walczący bez techniki, drugi — jest zawodnikiem prowincjonalnym z DKS Aleksandrów.

☐ *Łagodna jesień* i brak nadziei, aby w najbliższym czasie odwiedził nas dziadek mróz są tego główną przyczyną, że hokeiści łódzcy z niecierpliwością oczekują na otwarcie Torkatu w Katowicach. Pierwsi do Katowic wybierają się hokeiści ŁKS Włókniarza.

Nie jest więc wykluczone, że łodzianie będą podczas sezonu stałymi gośćmi tej tak pożytecznej inwestycji na Śląsku.

Pesymiści już twierdzą, że nadejdzie moment, w którym, aby zobaczyć, jak gra czołowa drużyna Łodzi, trzeba będzie specjalnie jechać do Katowic.

☐ *Dzięki staraniom* łódzkich szermierzy powstał w Zgierzu ośrodek szermierczy, w którym szkolić się będą młodzi zwolennicy tej gałęzi sportu. (W. Lach)

4-go grudnia Polska — CSR w zapasach

Państwowa reprezentacja zapaśnicza Polski rozegra swe przyszłe międzypaństwowe spotkanie z jedną z najlepszych reprezentacji europejskich — Czechosłowacją. Mecz odbędzie się w hali Targów Poznańskich 4. grudnia br.

Doskonały zespół czeski rozegra poza tym pod firmą Praga dwa dalsze spotkania w Polsce. 6. grudnia zapaśnicy czescy wystąpią w Krakowie w międzymiastowym meczu Praga — Kraków, a 8-go grudnia br. zawitają do Katowic, gdzie jako reprezentacja Pragi walczyć będą z reprezentacją Śląska.

Liga zapaśnicza rozpocznie swe rozgrywki o mistrzostwo dopiero w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku.

Komplet sędziowski na mecz Górnik - Garbarnia

WARSZAWA. Kolegium Sędziów PZPN wyznaczyło do prowadzenia meczu Garbarnia — Górnik sędziego Sperlinga z Łodzi, na sędziów liniowych: Szczura i Locka z Zagłębia.

R 021871

Tu Częstochowa

★ **Julian Borowiecki**, zawieszony bramkarz Skry zwrócił się do swego macierzystego klubu o udzielenie mu zwolnienia; Borowiecki pragnie przenieść się do Ogniwa Nyssa.

★ **Mistrzostwo juniorów Okręgu** Częstochowskiego zdobyli juniorzy Skry, bijąc w trzecim, decydującym spotkaniu juniorów Włókniarza 4:3 (1:1).

★ **Po reorganizacji władz Stali Ra**domsko zarząd tego zrzeszenia pracuje w składzie: prezes — Witold Rutkowski, wiceprezesi — Kazimierz Poświat i Marceli Trybuliński sekretarz — Czesław Studniarek, skarbnik — Józef Zimek, gospodarz — Bogdan Olejniczak, świetlicowy — Władysław Kotusiewicz, kier. sekcji piłkarskiej — Józef Małecki, gier ręcznych — Wacław Studniarek, tenisa stołowego — Ignacy Sandelewski.

★ **ZMP przeprowadziło ostatnio** kurs dla działaczy Odznaki Sprawności Fizycznej; kurs ten ukończyło 25 osób.

★ **Najbliższym spotkaniem ósemki** reprezentacyjnej Częstochowy będzie spotkanie z Lublinem 4 grudnia br., spotkanie to odbędzie się w Kielcach. Na styczeń CzOZB projektuje mecz z Opolem.

★ **Stal Radomsko przystąpiła do** ogrodzenia swojego boiska znajdującego się na terenach Państw. Fabryki Drutu Metalurgia oraz do budowy bieżni.

★ **Tenisiści częstochowscy marzą** o urządzeniu kortów zimowych w jednej z hal powystawowych i w tej sprawie mają rozpocząć odnośne starania za pośrednictwem Wojewódzkiego Urz. Kultury Fizycznej w Kielcach.

★ **Związkowiec Częstochowa zaan**gażował trenera Langnera. Jest to Polak z Francji, który przez szereg lat pracował w Belgii, Niemczech, Francji i Austrii jako trener zawodowy. Langner podpisał już kontrakt ze Związkowcem.

Ping-pongiści częstochowscy otworzyli sezon

CZĘSTOCHOWA. Jesienny turniej otwarcia sezonu tenisa stołowego zgromadził 60 zawodniczek i zawodników.

Zwyciężczynią w kategorii pań została Sielarska z AZS, która pokonała w finale Madrzykowską 21:18, 21:16, i Derlichowną (częstochowską mistrzynię) 21:19, 21:10.

Wśród panów najlepszym okazał się Tomza ze Stali Raków, który spotkał się w finale ze swym kolegą Podwysockim, bijąc go 21:11, 19:21, 21:11.

W kategorii juniorów tryumfował Wawrzyńczak (Ogniwo), który zwyciężył w finale Omańskiego 16:21, 21:18, 21:13.

Stal Sosnowiec podjęła zobowiązania
i wzywa do apelu wszystkie kluby polskie

SOSNOWIEC. Związkowy Klub Sportowy „Stal" Sosnowiec osiągnął w bieżącym roku szczyt swoich marzeń. Jedenastka piłkarska metalowców zakwalifikowała się do II ligi. Dzień, w którym Stal zdobyła sobie definitywnie prawo do awansu był wielkim świętem dla całego sportowego Zagłębia. Od wielu lat drużyny tego okręgu kołatały bezskutecznie do bram ligi. Zawsze stawała na drodze przeszkoda, której nie było sposób przejść. Po 25 latach bezowocnych zmagań klub sosnowiecki przełamał złą passę i, jak się to mówi, w cuglach zakwalifikował się do II ligi.

Dla zagłębiaków piłka nożna jest najbardziej atrakcyjnym sportem, w jej cieniu, a przede wszystkim dzięki jej pomocy rozwijają się inne gałęzie sportu. Tak też było i w Stali. Początkowo była tylko piłka nożna, ale w ciągu niewielu miesięcy zaczęły powstawać inne sekcje, obok grupki piłkarzy zaczęli się gromadzić bokserzy, koszykarze, siatkarze, hokeiści, ping-pongiści, kolarze, lekkoatleci, gimnastycy. W bardzo krótkim czasie Stal stała się przodującym, najwszechstronniejszym klubem Zagłębia.

HUTNICY PROPAGATORAMI „NIEPOPULARNYCH" SPORTÓW

Praca i zapał hutników i metalowców z Sosnowca udzieliły się zarządom innych klubów zagłębiowskich, które idąc śladami Stali ruszyły z miejsca działalność „niepopularnych" tutaj dotychczas dziedzin sportu.

NARADA

Z wielkim przeto zainteresowaniem udaliśmy się na naradę sprawozdawczo-wytwórczą klubu sosnowieckiego. W miarę trwania obrad sportowców sonowieckich umacnialiśmy się w przekonaniu, iż warto było przyjechać do Sosnowca.

W miłej, dobrze oświetlonej, cieplutkiej świetlicy znajdującej się tuż obok stalowni, w której pracuje większość członków klubu, zebrało się około 100 zawodników i członków zarządu.

Zapowiedź narady wzbudziła w nich ciekawienie. Pragnęli zapoznać się z dotychczasową działalnością klubu, z planami na przyszłość, chcieli wziąć udział w naradzie wytwórczej, która ma ich ukochanemu klubowi zapewnić lepszą przyszłość i większe sukcesy, niż w roku ubiegłym.

Doniosłość narady podkreśliła obecność przedstawicieli Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej z dyrektorem Kisielińskim na czele, oraz przybycie przedstawicieli prasy.

BEZPOWROTNA PRZESZŁOŚĆ

Serca sosnowieckich robociarzy sportowców zabiły nieco żywiej. Pamiętają oni przecież jeszcze jak to dwa lata temu cały zdrowo myślący świat sportowy potępił karygodne wybryki po meczu AKS — RKU. Pamiętają srogie kary jakie spadły na klub, na graczy, pamiętają, iż prawie przez rok boisko sosnowieckie było zamknięte. Wiedzą dobrze, że skandaliczny wybryk miejscowej huliganerii przekreślił wówczas cały dorobek klubu, przedstawiając cały sport zagłębiowski w niezbyt przyjemnym świetle.

Ale sportowcy sosnowieccy wiedzą, że cała ta sprawa należy do bezpowrotnej przeszłości. Wiedzą, iż odkąd kierownictwo klubu znalazło się w rękach robotników miejscowych hut, kiedy na jego czele stanęli przedstawiciele świata pracy, to wszystko się zmieniło. W krótkim czasie przy wielkim nakładzie pracy odbudowali zdruzgotaną budowlę, zaczęli od nowa, na zdrowych podstawach budować klub hutników i metalowców „Stal". Zaczęło kwitnąć bujne życie sportowe, sekcje powstawały jedna po drugiej, drużyna piłkarska weszła do ligi. Zagłębiowscy sportowcy-robotnicy wiedzieli, że teraz mają się czym pochwalić.

STAL PRACUJE NA BARDZO DOBRZE

I istotnie, słuchając sprawozdań kierowników sekcji, musieliśmy uznać pracę Stali jak na to zasługuje, jako bardzo dobrą.

Nie tylko jednak sportowcy i zarząd mają do zanotowania osiągnięcia, mają je także ci sławni sosnowieccy kibice, którzy z nie najlepszej strony zapisali się w historii sportu zagłębiowskiego.

„I KIBICE NIE POZOSTAJĄ W TYLE

— Redaktorze — zwraca się do mnie „prezes" kibiców Stali obywatel Pietrzyk — nie mogliśmy tego ścierpieć, że wszędzie wytykano nas palcami, że na każdym kroku wspominano nam mecz AKS — RKU, wstyd nam było, że jakieś „chomonty nieuczone" popsuły opinię miasta i sportu sosnowieckiego. Postanowiliśmy udowodnić, że publiczność zagłębiowska nie jest zła. Teraz każdy klub może stwierdzić, że przy publiczności sosnowieckiej gra się najlepiej.

Ciekawą rozmowę z obywatelem Pietrzykiem przerwało nam rozpoczęcie narady. Prezes klubu dyrektor Held w krótkich słowach zapoznał zebranych z celami narady, a następnie sprawozdania z działalności oraz plany na przyszłość przedstawiali kierownicy poszczególnych sekcji.

PRZODUJĄCA SEKCJA

Największymi sukcesami mógł się pochwalić kierownik sekcji piłkarskiej Dudek. Drużyna pod jego kierownictwem weszła do ligi, dwóch wychowanków klubu Majewski i Powążka reprezentowali barwy narodowe w drużynie juniorów, drużyny rezerwowe przodują w swoich klasach. Na 45 rozegranych w bieżącym roku spotkań Stal przegrała tylko trzy i trzy razy zremisowała. Kierownictwo sekcji postanowiło zaangażować w najbliższym czasie jednego z najlepszych krajowych trenerów, położyć wielki nacisk na szkolenie juniorów i zwiększyć ich kadrę do 120, oddać boisko w ciągu tygodnia na kilka godzin do dyspozycji młodzieży szkolnej oraz zwiększyć kadrę piłkarską do 300 czynnych zawodników.

Kierownik Dudek wspomniał, iż rok temu na walnym zebraniu PZPN ze łzami w oczach apelował do delegatów, by Stal dokooptowano do II ligi. Apel jego nie znalazł wówczas oddźwięku, teraz może zameldować naczelnym władzom piłkarskim.

— Stal weszła do ligi na podstawie zwycięstw odniesionych na zielonej murawie.

SZKOLENIE I KADRY TO NAJWAŻNIEJSZY PROBLEM

Następnie składali sprawozdania kierownicy poszczególnych sekcji. Dużymi sukcesami mogą się poszczycić ping-pongiści, należący do czołówki śląskiej. Dwie drużyny juniorów rozgrywające mistrzostwa zapewniają przyszłość sekcji.

Tenisiści w ciągu kilkumiesięcznej działalności wyszkolili 10 juniorów, większość spotkań drużynowych wygrali, własnymi siłami wybudowali dwa korty. W przyszłości mają zamiar odremontować dalsze dwa korty, wyszkolić kilkunastu juniorów.

Bokserzy byli pionierami tej gałęzi sportu. W ciągu swej krótkiej działalności uzyskali już duże sukcesy. Byli o krok od zaawansowania do klasy wydzielonej okręgu śląskiego, mają w swoich szeregach doskonale zapowiadających się juniorów i reprezentantów okręgu. W styczniu zorganizują Pierwszy Krok Bokserski i roztoczą opiekę nad najlepiej zapowiadającymi się młodzikami.

ZASŁUŻONE UZNANIE

Po referatach kierowników sekcji głos zabrał dyrektor Kisieliński. W przemówieniu swoim stwierdził, iż Stal dobrze spełnia rolę propagatora sportu w Zagłębiu i zaapelował do członków zarządu i zawodników, by dalej kontynuowali dobrą robotę, by wzmogli wysiłki, by w przyszłości mogli poszczycić się jeszcze większymi sukcesami na polu sportowym i społeczno-wychowawczym.

ROCZNICE SZCZEGÓLNIE DROGIE I BLISKIE

W dyskusji, jako pierwszy, głos zabrał działacz robotniczy członek klubu tow. Piwnik, który stwierdził, że w klubie w parze z pracą na polu wyczynowym musi iść praca nad umasowieniem sportu, i praca ideologiczno - wychowawcza. Zobrazował on współpracę klubu z trzema kołami, wskazał na braki w tej pracy i zadania na przyszłość. Mówca wspomniał, że w grudniu przypadają rocznice drogie proletariatowi Polski i całego świata. Najważniejsze z nich to 70-ta rocznica urodzin Józefa Stalina i rocznica Zjednoczenia Partii Robotniczych. Stal skupia w swoich szeregach wyłącznie młodzież robotniczą i szkolną, dlatego też szczególnie bliskie są jej te obydwie rocznice.

APEL SPORTOWCA

Z kolei w dyskusji zabrał głos członek zarządu tow. Łuszcz. Wskazał on na wielkie osiągnięcia sportowców radzieckich, które mogli oni uzyskać dzięki pieczołowitej opiece, jaką Józef Stalin otacza młodzież radziecką i sportowców. Przy tej okazji zapoznał on sportowców Stali z życiorysem Stalina.

Dyskusję zakończył kapitan pierwszej drużyny piłkarskiej Macuga.

— Koledzy — zapoznaliśmy się tutaj z osiągnięciami naszego klubu — mówił Macuga — jesteśmy z nich dumni. Wiemy, że to nie jest kres naszych możliwości. Przyszłość wymaga od nas nowych wysiłków i nowych osiągnięć.

Zbliża się 70 rocznica urodzin wodza pokoju i postępu **Józefa Stalina**. Sądzę, że my, sportowcy, uczcimy tę drogą nam rocznicę nowymi zobowiązaniami, pracą i nowymi osiągnięciami. Uczcimy ją tak, jak nas na to stać, po sportowemu. Proponuję opracowanie i uchwalenie rezolucji, w której podejmiemy zobowiązania i wezwiemy wszystkie kluby w Polsce do rywalizacji na tym polu.

Zebrani z gorącym aplauzem przyjęli propozycje kapitana drużyny piłkarskiej. Długo nie milkły oklaski świadczące o tym, że wszyscy sportowcy sosnowieccy solidaryzują się z wystąpieniem swojego kolegi.

Przewodniczący zarządził przerwę, podczas której opracowano rezolucję.

EKSPLOZJA ENTUZJAZMU

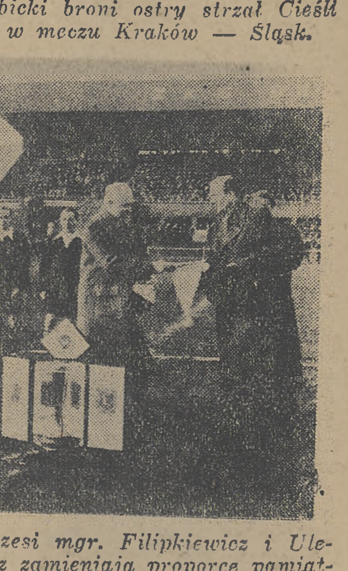
Przeczytał ją drżącym z przejęcia głosem, reprezentant Polski, wychowanek klubu, junior Majewski. Rzadko się spotyka nawet na boisku, gdy pada zwycięska bramka, taką radość, z jaką rezolucja została przez zebranych przyjęta. Słowa przewodniczącego — uważam rezolucję za przyjętą jednogłośnie — były już tylko formalnością.

Stal rozpoczęła pracę na nowym odcinku, po sukcesach na boisku, oczekujemy teraz od niej sukcesów w pracy ideologiczno - politycznej i w pracy społeczno - wychowawczej. Dzień 22 listopada otwiera nową kartę w historii tego klubu.

J. Z.



Rybicki broni ostry strzał Cieślika w meczu Kraków — Śląsk.



Prezesi mgr. Filipkiewicz i Ulewicz zamieniają proporce pamiątkowe przed meczem Kraków — Śląsk.
Foto: Link Kraków

Komplikacje w dolnośląskiej klasie A

Wrocław. Im bliżej zakończenia rundy jesiennej rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Dolnego Śląska, tym zaciętsze są zmagania i tym ciekawiej przedstawia się sytuacja w obu grupach.

Ale mistrzem zostaje jeden zespół, a pretendentów jest dużo, jesteśmy więc świadkami pogoni za punktami.

Ubiegła niedziela obfita była w niespodzianki, które zmieniły oblicze tabelek. Pierwszej porażki doznała drużyna lubańskiego Związkowca, która niespodziewanie uległa kamieniogórskiej Gwardii. Wobec tego, że wałbrzyski Górnik wygrał, na pozycji leadera zaszła zmiana.

Sensacją mniejszego kalibru był, w tej grupie wynik remisowy uzyskany przez wrocławskiego Związkowca w meczu z Górnikiem Podgórze.

Do identycznej sytuacji omal nie doszło w drugiej grupie, gdyż mało brakowało, aby kłodzka Spójnia zeszła z boiska pokonana. Wynik remisowy uzyskany przez Spójnię w meczu ze Związkowcem Strzelin, pozwolił kłodzczanom utrzymać pierwsze miejsce, ale ząbkowicka Gwardia i wrocławskie Ogniwo mają tylko o jeden punkt mniej od leadera.

Spotkania niedzielne były poza tym pasmem sukcesów Gwardii, które odniosły szereg zwycięstw. Ostatnie wyniki sprawiły, że obecnie mamy sześciu pretendentów do tytułu mistrza — po trzech w każdej grupie.

Na boiskach Dolnego Śląska padły ostatnio następujące wyniki: **Związkowiec Jelenia Góra — Włókniarz Legnica 4:3; Gwardia Kamienna Góra— Związkowiec Lubań 3:2; Górnik Podgórze — Związkowiec Wrocław 4:4; Górnik Wałbrzych — Kolejarz Wrocław 8:4; Gwardia Wrocław — Legia Żary 3:0; Związkowiec Strzelin—Spójnia Kłodzko 2:2; Gwardia Ząbkowice — Włókniarz Wałbrzych 8:1; Gwardia Jawor — Legia Wrocław 3:3; Ogniwo Wrocław — Włókniarz Bielawa 4:1; Związkowiec Wałbrzych — Unia Żarów 5:3; Górnik B.K. — Związkowiec Brzeg 5:0.**

TABELA

GRUPA I

Górnik Wałbrzych	9	16	59:22
Związkowiec Lubań	9	15	36:11
Górnik Podgórze	10	15	34:16
Związkowiec Jel. Góra	9	11	24:22
Włókniarz Legnica	9	9	20:30
Gwardia Kam. Góra	10	8	24:25
Legia Żary	9	7	16:36
Gwardia Wrocław	8	6	16:19
Związkowiec Wrocław	9	6	15:31
Kolejarz Wrocław	9	5	16:28
Spójnia Bielawa	8	4	8:24

GRUPA II

Spójnia Kłodzko	10	17	28:16
Gwardia Ząbkowice	10	16	37:13
Ogniwo Wrocław	10	16	37:12
Górnik Biały Kamień	10	12	23:17
Związkowiec Strzelin	10	11	23:19
Legia Wrocław	10	10	28:18
Włókniarz Wałbrzych	10	8	20:22
Gwardia Jawor	10	8	26:29
Włókniarz Bielawa	10	8	16:22
Związkowiec Wałbrzych	10	5	18:37
Unia Żarów	10	4	12:30
Związkowiec Brzeg	10	4	8:43

HOKEIŚCI CZECHOSŁOWACCY JADĄ DO FRANCJI

PRAGA. W imprezach sportowych, organizowanych z okazji jubileuszu FSGT wezmą również udział hokeiści czechosłowaccy. Występ reprezentacyjnej drużyny hokejowej Zw. Zaw. CSR odbędzie się w Paryżu 17 grudnia.



Fragment z meczu Śląsk Opolski — Łódź.
Foto: Urszula Bytom.

Młodzież i „turyści" na pierwszym miejscu
w programie imprez PZKol.

WARSZAWA. Program sportowy kolarzy na 1950 rok, który niżej zamieszczamy, pozornie nie różni się od programów układanych co roku. Baczny jednak obserwator zauważy przede wszystkim wprowadzenie do ogólnopolskich zawodów rozgrywki dla kolarzy — kartowiczów, a następnie wyścig ogólnopolski dla kolarzy jeżdżących na rowerach turystycznych.

Wprowadzenie tych innowacji przyczyni się niewątpliwie bardzo wydatnie do umasowienia kolarstwa wyczynowego.

Wyścig dla posiadaczy rowerów turystycznych nie jest oderwanym fragmentem. Powiązany on jest z całym szeregiem wyścigów, które zorganizowane będą pod pilną opieką Okręgowych Związków Kolarskich — poszczególnych klubów i sekcji. Wyróżniający się zawodnicy stanowić będą w końcu sezonu w zawodach organizowanych przez okręgi, a pięciu najlepszych zgłoszonych będzie do wyścigu w Bydgoszczy.

Plan ten uaktywni ogromne rzesze młodych miłośników kolarstwa, a następnie uporządkuje pracę w terenie, gdyż zdobycie wyścigowego roweru, to najwspanialsza nagroda dla utalentowanych chłopców dająca im możność dalszego uprawiania kolarstwa wyczynowego na odpowiednim sprzęcie.

KONTAKT ZE SZKOŁĄ

Również po raz pierwszy nawiązany został kontakt ze sportem szkolnym.

Zgodnie z wytycznymi, ażeby nie rozbijać szkolnej organizacji sportowej, Okręgi w porozumieniu z poszczególnymi wychowawcami — profesorami wychowania fizycznego, organizować będą dla poszczególnych szkół wyścigi na rowerach turystycznych.

Wyścigi te rozpoczynać się będą po zakończonym roku szkolnym, wyłącznie na rowerach turystycznych i z wyłączeniem gum szytych na dystansach od 10 — 15 km.

Zaraz po wakacjach poszczególne szkoły rozegrają na dystansie 20 km swoje mistrzostwa (które zorganizują w miastach wojewódzkich Okręgowe Związki), a w dwa tygodnie po tym mistrzostwa międzyszkolne danego okręgu na dystansie 25 km.

O ile praktyka potwierdzi słuszność organizowania w ten sposób zawodów kolarskich dla młodzieży szkolnej, projektuje się jeszcze organizowanie ogólnopolskiego wyścigu, ale oczywiście po wyrażeniu na to zgody naczelnych władz szkolnych.

OPIEKA NAD KARTOWICZAMI

Szeroko objęta jest również akcja zawodów dla naszej drugiej klasy — dla kartowiczów.

Kluby, sekcje i okręgowe związki kolarskie zobowiązane są do organizowania wyścigów dla kartowiczów, równolegle z zawodami dla licencjonowanych. Polecono starannie przemyśleć nasilenie poszczególnych wyścigów. Narastający z biegiem czasu dystans, kończy się najdłuższym wyścigiem na przestrzeni 75 km o zaszczytny tytuł mistrza Polski juniorów.

Dystanse wyścigów dla kartowiczów nie przekraczają 75 km, ponieważ chodzi o wyrobienie szybkości, której wciąż jeszcze brak jest naszym kolarzom.

7 WYŚCIGÓW O TYTUŁ NAJLEPSZEGO SPORTOWCA

Licencjonowani jak corocznie posiadają szereg wyścigów, które zdobyły już sobie tradycję. Z wyścigów tych siedem zostało zaliczonych do punktacji o tytuł najlepszego kolarza szosowego. Są to: — 1) Mistrzostwo Polski na przełaj; 2) Puchar gen. Konarzewskiego; 3) Mistrzostwa wojewódzkie, przy czym punkty zdobywają kolarze według osiągniętych czasów; 4) Dziennika Łódzkiego; 5) Mistrzostwo Polski na szosie; 6) Zwycięskim szlakiem PKWN i 7) Mistrzostwo Polski Górskie.

W roku bieżącym nie będą punktowane tak poważne wyścigi jak Warszawa — Praga i Dookoła Polski, gdyż ilość kolarzy polskich, biorących w nich udział jest bardzo ograniczona.

W obu tych wyścigach każde państwo może wystawić tylko jedną sześcioosobową drużynę.

Punktacja dla pierwszych dziesięciu od 10 do 1, plus dwa punkty dla kończącego wyścig.

A więc zwycięzca otrzymuje 10 pkt.+2 za ukończenie razem 12; drugi 9+2; trzeci 8+2 itd. Każdy z kolarzy, który wyścig ukończył otrzymuje dwa punkty.

W mistrzostwach Polski i w wyścigach międzynarodowych punktacja podwójna.

Więcej uwagi postanowiono zwrócić na torowców. I tutaj dopuszczono kolarzy na rowerach turystycznych.

Okręgi posiadające tory będą organizować odpowiednie zawody, bacząc na przystosowanie roweru do potrzeb toru.

Równolegle do wyścigu dla licencjonowanych przeprowadzane będą zawody dla kartowiczów. Juniorzy więc będą również i na torze rozgrywali swoje mistrzostwa tak w sprincie jak i na średnim dystansie.

Postanowiono również przeprowadzić reformę w zdobywanych nagrodach i usunąć dotychczasowe dysproporcje pomiędzy kolarzami szosowymi i torowymi.

Fr. SZYMCZYK

Szczegółowy program imprez kolarskich w roku przyszłym przewiduje

27. 3. — 27. 4 obóz przygotowawczy przed wyścigiem Warszawa — Praga,
2. 4. — mistrzostwa Polski na przełaj (na terenie obozu).
30. 4. — 9. 5. — II wyścig międzynarodowy Warszawa — Praga.
14. 5. — torowe mistrzostwa miast
21. 5. — wyścig szosowy o puchar gen. Konarzewskiego
28. 5. — szosowe mistrzostwa województw (seniorzy — 100 km, juniorzy — 50 km),
4. 6. — torowe mistrzostwa Zw. Zaw we Włocławku.
14. 6. — wyścig szosowy „Dziennika Łódzkiego" na dyst. 140 km.
12. 6. — szosowe mistrzostwa Polski w Poznaniu (seniorzy 160 km juniorzy 75 km).
25. 6. — torowe mistrzostwa w sprintach (Szczecin)
29. 6. — wyścig Warszawa — Radom — Warszawa o puchar prezesa PZKol,
2. 7. — jubileuszowy wyścig szosowy WOZKol Wawer — Garwolin (100 km)
9. 7. — indywidualne torowe mistrzostwa Polski na 4.000 m (Włocławek)
11 — 28 7. — obóz dla torowców w Krakowie
16. 7. — szosowe mistrzostwa Zw. Zaw. na trasie Gdańsk — Gdynia
22. 7. — doroczny wyścig na trasie Lublin — Chełm — Lublin w rocznicę manifestu PKWN,
29. — 30. 7. — międzynarodowe zawody torowe z udziałem Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji i Polski w Krakowie.
2. — 24. 8. — obóz przygotowawczy przed wyścigiem dookoła Polski,
12. 8. — mistrzostwa świata w Brukseli,
20. 8. — górskie mistrzostwa Polski (Wałbrzych).
28. 8. — 10. 9. — IX wyścig Dookoła Polski,
17. 9. — drużynowe mistrzostwa Polski na torze we Włocławku,
23. — 24. 9. — jubileuszowe zawody torowe o puchar PZKol w Łodzi,
1. 10. — długodystansowe mistrzostwa Polski na torze (Łódź)
8. 10. — drużynowe szosowe mistrzostwa Polski (Bydgoszcz)
8. 10. — mistrzostwa indywid. dla kolarzy na rowerach turystycznych, (Bydgoszcz),

Akademia kolarzy warszawskich

WARSZAWA. Z okazji zakończenia sezonu młodzież kolarska Warszawy zebrała się w sali teatralnej MZK na akademii sportowo — artystycznej zorganizowanej przez WOZKol.

Na wstępie referat o sporcie radzieckim wygłosił przedstawiciel St. UKF — Lachowski, a następnie zabrał głos prezes PZKol. Gołębiowski wskazując m. in. na konieczność zachowania dyscypliny szczególnie przez młodych, rozpoczynających karierę zawodników.

Rozdanie nagród za ostatnie imprezy kolarskie (wyścig turystyczny i wyścig zamknięcia sezonu) oraz pokazowa jazda na rolkach w wykonaniu Wosińskiego (Drukarz) i Wąliszewskiego (Ogniwo) zakończyło oficjalną część akademii.

W części artystycznej wystąpiła ekipa aktorska Wydz. Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego.

Gimnastycy walczą o paszporty do Bazylei
Na mistrzostwach Polski w Katowicach

KATOWICE. Z polecenia Polskiego Związku Gimnastycznego przeprowadza Śląski Okręgowy Związek Gimnastyczny w Katowicach na sali Ośrodka WUKF przy ul. gen. Świerczewskiego gimnastyczne mistrzostwa Polski. Odbędą się one w sobotę i niedzielę 26 i 27 listopada br.

Mistrzostwa otrzymają bardzo uroczystą oprawę i zapowiadają się niezwykle interesująco z uwagi na start najwybitniejszych zawodniczek i zawodników z mistrzami Polski na czele.

W konkurencjach kobiecych startuje 14 zawodniczek: Rakoczy, Marcinczak i Wcisło Włókniarz Kraków, Krakay i Wilk Gwardia Kraków, Skirlińska, Krupa, Pugaczewska, Reindl Cracovia Kanikowska, Łukomska i Lutostańska Stal Poznań, oraz Jastrzębska i Kurzanka Górnik Śląsk.

W konkurencjach męskich stanie na starcie 11 zawodników: Betyna Bydgoszcz, Radojewski, Lesiński i Woliński Stal Poznań, bracia Gacowie, Kucias, Duda Gawron i Kulik Górnik Śląsk oraz Sobala Stal Śląsk.

W sobotę rozegrane zostaną konkurencje obowiązkowe, w niedzielę natomiast ćwiczenia dowolne.

Tegoroczne mistrzostwa przeprowadzone będą według programu, jaki będzie obowiązywał na mistrzostwach świata w Bazylei.

Do kolegium sędziowskiego tegorocznych mistrzostw powołano: Osadnikową, Surała, Garstkę, Filipowicza Chruszcza, Czworaka, Lewickiego, Grochowskiego, Karczmarczyka i Skierlińską.

Początek mistrzostw w obydwa dni o godz. 15.

Porażki Polonii Przemyśl i Tarnovii

DERBY PRZEMYŚLA KOLEJARZ ZWYCIĘŻA POLONIĘ 2:0 (0:0)

W Przemyślu, rozegrano ciekawy turniej piłkarski o puchar przechodni „Nowin Rzeszowskich", w którym wzięły udział 4 drużyny miejscowe; Zw. Polonia, Kolejarz (II liga), oraz Gwardia i Pościg.

W pierwszym dniu rozgrywek padły następ. wyniki: Zw. Polonia Gwardia 10:1 (6:1). Zdobytymi bramkami podzielili się: Rodzeń 5, w tym 1 z karnego, Taworski II, 2, Krajnik, Kaczenko i Podwyszyński po 1. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Niemiec. Sędzia Ragan (Jarosław).

Kolejarz (II-ga liga) — WKS. Pościg 4:0 (3:0). Strzelcami bramek byli; Drzewiński II. 2, Piątkowski i Rabaj. Sędziował Chudzicki z Jarosławia.

W finale, Polonia uległa po emocjonującej grze Kolejarzowi 0:2 (0:0). Bramki padły; Pierwsza bramka była samobójcza, drugą zdobył Mielniczka.

TARNOVIA PRZEGRYWA W STALOWEJ WOLI

W Stalowej Woli, w spotkaniu piłkarskim, II-go ligowa Tarnovia z dwoma rezerwowymi uległa niespodziewanie „A" klasowej „Stali" 0:3 (0:0). Strzelcami bramek byli: Serafini, Kozerski i Nowak.

Tarnovia miała w polu chwilami piękne zagrania jednak napastnicy zawodzili w sytuacjach podbramkowych.

Sędziował ob. Krzemieniecki z Przemyśla.

Stargard zamiast Bytomia
Propozycja pływaków Szczecina

SZCZECIN. Powiatowe miasto Stargard, najważniejszy węzłowy punkt kolejowy położony blisko Szczecina, ma pływalnie krytą nowocześnie urządzoną, zaliczającą się do najpiękniejszych tego rodzaju objektów w Polsce. Pływalnią zaopiekował się ZS Związkowiec, który chce tam urządzić Centralny Ośrodek Szkolenia Pływackiego.

Bardzo dogodne połączenie kolejowe ze Szczecinem sprzyja temu projektowi i umożliwiło by korzystanie ze szkolenia młodej i pełnej zapału grupie pływackiej naszego miasta. Na remont i uruchomienie ośrodka przeznaczono kwotę 2 i pół miliona zł. które czekają na wykorzystanie.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie postawa władz miejskich Stargardu, które nie zgadzają się na oddanie przyległych i przynależnych do pływalni budynków. Bez nich ośrodka nie da się uruchomić. Są, co prawda trudności związane z oddaniem budynków Związkowi, ale Zarząd Miejski powinien je bezwzględnie pokonać.

W sprawie tej bawili w Szczecinie i Stargardzie przewodniczący Zarządu Głównego ZS Związkowca Salach oraz sekretarz Smagała. Interwencja ich nie odniosła pożądanego skutku, gdyż, jak nam oświadczono, sprawa uruchomienia ośrodka została narazie odroczona.

Ten stan rzeczy nie może być utrzymany. Uruchomienie pływalni w Stargardzie jest konieczne dla dalszego rozwoju pływactwa w okręgu szczecińskim. Tym bardziej, że i sam Szczecin nie posiada pływalni, mającej pełne kwalifikacje do urządzania poważniejszych zawodów pływackich. (cz)

Pod koszami Pomorza

BYDGOSZCZ. Cieszące się wielkim zainteresowaniem mecze koszykówki o mistrzostwo okręgu przyniosły ostatnio następujące rezultaty:

W Toruniu młoda drużyna Budowlanych gładko rozprawiła się z lokalnymi rywalami Kolejarzem i Spartą. W pierwszym meczu budowlarze wygrali 55:24, w drugim 38:27.

W Grudziądzu Spójnia pokonała Unię 43:28.

Mecz lokalnych rywali bydgoskich Kolejarza i Związkowca zakończył się zwycięstwem kolejarzy 20:22.

Na czele tabeli w dalszym ciągu znajduje się MKS Inowrocław.

Kadra bokserska walczy na dwu frontach

Sztam jest uznanym powszechnie autorytetem w sprawach bokserskich. Toteż zaskoczyła nas jego opinia o celowości i efektach rozgrywek I ligi. Pan Feliks wyrażał się mianowicie w superlatywach o systemie tego rodzaju mistrzostw, ale dyplomatycznie przemilczał zestawienie rzeczywistych osiągnięć z zamierzonymi celami.

Wiadomo ogólnie, że Sztam unika drastycznych określeń, a sytuacja wymagałaby wyraźnie poddania gruntownej krytyce efektów, tegorocznej zwłaszcza, kampanii mistrzowskiej. Liga nie spełnia zadań, jakie w założeniu swej celowości miała spełniać.

Jednym z wielu tego dowodów, jest turniej kadry reprezentacyjnej, organizowany w Poznaniu i Łodzi. Gdyby kluby ekstraklasy reprezentowały rzeczywiście najwyższy w Polsce poziom, gdyby były istotnie szkołą najlepszych pięściarzy, nie byłoby potrzeby dokonywać przeglądu kadry w specjalnych turniejach. Tak jak z jednej strony naturalnym zjawiskiem jest fakt, że reprezentant w wadze piórkowej wyrósł w klubie, który stoi poza obydwiema klasami wydzielonymi, a dwaj inni czołowi pięściarze wagi średniej pochodzą z małej prowincjonalnej drużyny, tak mało zrozumiałe są przyczyny, dla których na przykład w łódzkim Związkowcu nie ma nawet średniowartościowych rezerw w kilku kategoriach, a ósemka warszawskiej Gwardii od lat składa się z tych samych żelaznych pozycji, poza którymi drużyna dysponuje tylko jeszcze... nadziejami na przyjazd utalentowanych następców.

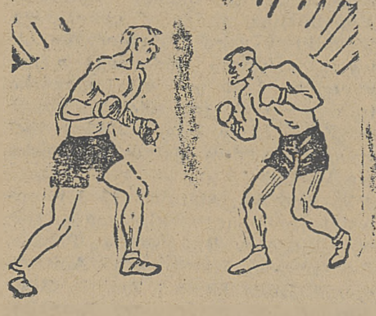
REWIZJA SYSTEMU I SKŁADU LIGI

Może w żadnej innej gałęzi sportu nie byłby tak słuszny projekt zrewidowania systemu rozgrywek mistrzowskich, jak właśnie w boksie. Jak dotąd awans do ekstraklasy był w większej mierze premiowaniem zapobiegliwości kierownictwa w dziedzinie zbierania już dojrzałych bokserów, niż nagradzaniem systematycznej pracy klubowej nad własnym narybkiem. A że tę ostatnią trzeba zintensyfikować właśnie wśród „najmożniejszych", jest dostatecznie oczywiste dla każdego widza, obserwującego przebieg mistrzostw, ich poziom i wartość walk.

Zaledwie jedna trzecia bokserów, wyznaczonych do turnieju kadry reprezentacyjnej rekrutuje się z klubów I ligi. Z nich conajmniej połowa — to pięściarze zdobywający mistrzowskie tytuły jeszcze w 1946 roku, albo nawet przed wojną. To jest argument dość ważki w rozważaniach na temat egzaminu, jaki złożyła dotąd I liga, a zwłaszcza nad jej składem.

PLONY TRZYLATKI BOKSERSKIEJ

Już po mistrzostwach we Wrocławiu wskazywaliśmy na olbrzymie spustoszenie, jakie wśród czołówki bokserów uczyniła młodzież. W ciągu miesięcy letnich proces wypierania starszej, przedwojennej generacji zawodników postępował w dostatecznie szybkim



tempie, by w kadrze ustalonej przed dwoma tygodniami bokserzy powojennej szkoły stanowili przygniatającą większość. Zaledwie 6 pięściarzy znanych już przed trzema laty, zdołało obronić swe prawo do kadry. Reszta — to plon trzylatki powojennej.

Nie przeceniamy wartości dwu niedzielnych turniejów, ale to był szczęśliwy pomysł — zgromadzić u schyłku 1949 roku elitę pięściarską, dokonać ostatniego przeglądu przed nowym etapem pracy. Dla wielu względów turnieje te mogą mieć wyjątkową wartość dla historii polskiego pięściarstwa.

MOŻE OSTATNI RAZ...

Kto wie, czy nie po raz ostatni w tak doborowym towarzystwie wystąpią bokserzy, którzy okres świetności mieli za sobą. Czas jest nieubłaganym wrogiem sprawności mięśni. Czyni tym większe szkody, jeżeli zawodnik nie zdaje sobie z tej prawdy sprawy. Prosze nie podstawiać pod tę aluzję żadnego ze znanych nazwisk, nie wydaje nam się, że na ringu łódzkim zapaść może ostateczny wyrok na generację, wyrosłą w przedwojennych salach treningowych. Nacisk młodzieży na górne szczeble hierarchii pięściarskiej jest coraz bardziej natarczywy, coraz bardziej zdecydowany...

Wymieniliśmy Łódź, tak się bowiem złożyło, że właśnie w hali Włókniarza spotkają się ci atakowani mistrzowie. Poznań będzie w całym tego słowa znaczeniu świadkiem rewii młodych sił.

DWIE ZMIANY

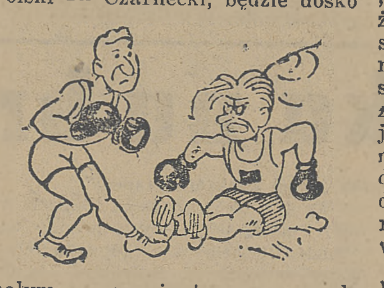
W chwili gdy to piszemy, do sekretariatu PZB wpłynęły już dwa zawiadomienia o niemożności startu kadrowiczów. Obydwa dotyczą właśnie łódzkiego turnieju. Zajęcia szkolne uniemożliwiają start Lidkemu, a kontuzja uniemożliwia Sadowskiego. Usprawiedliwienie Lidkego jest o tyle dziwne, że brał dotąd udział w meczach wyjazdowych Warty, ostatniej niedzieli zaś bawił w Szczecinie na meczu z tamtejszym Związkowcem...

Poznańskiego „koguta" zastąpi więc Czarnecki, w lekkiej zaś komplet uzupełni... Komuda.

MUCHA WŚRÓD KOGUTÓW

Sztam uparcie twierdzi, że Kasperczak bez trudu zrobi wagę muszą, tymczasem nasz mistrz Europy konsekwentnie walczy w koguciej i w tej kategorii wystąpi w Łodzi. Oczywiście jego pojedynek z Grzywoczem, będzie głównym wydarzeniem wśród „kogutów". Po raz pierwszy Kasperczak zmierzy się z najlepszymi w tej wadze, ale oczywiście głównym wydarzeniem będzie jego pojedynek z czterokrotnym mistrzem Polski — Grzywoczem.

Dawno nie widzieliśmy Kruży, który po translokacji do Gdańska miał bodaj jedną tylko walkę. Jeżeli ekspomorzanin nie marnował czasu przerwy, jeżeli znajduje się w dobrej formie, może wtrącić swoje, nie błahe „trzy grosze" do rywalizacji Kasperczaka z Grzywoczem. Tradycyjny wicemistrz Polski — Czarnecki, będzie dosko-



nałym egzaminatorem przede wszystkim dla Kruży.

SZUKAMY ZASTĘPCY DEBISZA

W lekkiej — wiemy już prawie wszystko o Debiszu, przegraną wielokrotnie melodią jest Komuda, a zawsze zdolny do sprawienia przyjemnej niespodzianki i... kompletnego zawodu. Interesuje nas bardzo leworęki Piotrowski. Brak mu częstych startów i klasowych przeciwników w walkach z którymi mógłby osiągnąć większą dojrzałość. Ale to bokser niebezpieczny, o bardzo silnym ciosie, stosunkowo nieźle wyposażony w wiadomości techniczne.

Zawodnikiem o podobnych walorach jest warszawianin Żurawski, który po rocznej przerwie pnie się wytrwale do czołówki. Walki w tej kategorii wyłonić powinny zastępcę dla Debisza, którego pozycja wydaje się w tej chwili niezagrożona.

W CIENIU WIELKIEJ PRZESZŁOŚCI

Ciężka i trudna będzie rola Kolczyńskiego. Wprawdzie ma on na rozkładzie wszystkich partnerów łódzkiego turnieju, sztuka każdego miesiąca zmienia się jednak na ich a nie na jego korzyść. „Kolka" odgrażał się wprawdzie, że udowodni przekonywająco swój prymat, ale nie przyjdzie mu to łatwo. Cebulak od dawna snuje plany rewanżu, a Paliński zdaje sobie zapewne sprawę z wyjątkowo korzystnej dla niego atmosfery... Ten ostatni ma zresztą do potwierdzenia słuszność poglądów kapitana związkowego Pomorza, który Cebulaka sklasyfikował dopiero na drugim miejscu.

Wreszcie jest jeszcze Sznajder. Byłoby przesadą twierdzić, że ma on wielkie szanse przejąć spuściznę po Chmielewskim, Majchrzyckim, Pisarskim, ale nie należy lekceważyć jego ciosu, jego ambicji i odporności.

Waga średnia przez lata całe była najsilniejszą naszą kategorią. Po zakończonych czasach próbował kontynuować wielkie tradycje mistrzów i wicemistrzów Europy Kolczyński. Niestety — nie ma co ukrywać — Kolka roztrwonił lekkomyślnie kapitał swego talentu. Dziś może jeszcze walczyć o hegemonię na krótki zresztą okres, niepodobna jednak kusić się o zdobycie bezpowrotnie straconej pozycji, z której straszył swym imieniem najlepszych europejskich welterów. Gorzej, że również młodzi jego rywale, choć dobrzy pięściarze, nie są talentami, które spełnić by mogły nasze słuszne nadzieje.

ZMARNOWANY TALENT

Gdyby ktoś był bardziej złośliwie do Szymury usposobiony, nie mógłby wróżyć mu na krajowych ringach niepowodzeń, przynajmniej w najbliższym okresie. Wprawdzie przewaga Franka nad koalicją jego rywali nie jest już tak przygniatająca, jak przed dwoma czy trzema laty, ale nadal jeszcze ma wystarczająco wyraźny charakter, by nie oczekiwać żadnych komplikacji na łódzkim turnieju. Mimo zapobiegliwości trenerów, nie wyłania się pięściarz, któryby mógł przejąć z rąk Szymury zaszczyt reprezentowania barw państwowych z takim jak on rezultatem. Kiedyś nadzieje takie budził Stec. Dziś piotrkowianin jest zmarnowanym, straconym talentem. Wędrówka z Piotrkowa do Radomia, zakończyła się lądowaniem w Lublinie, gdzie bokser ten ma równie małe widoki na właściwych rozmiarów opiekę trenerską jak poprzednio. Rutkowski znajduje się w daleko lepszych warunkach, a korzystając z opieki Szydły, ma szanse wypłynięcia na szersze wody. Ale jako wartościowy reprezentant Rutkowski jest dopiero melodią przyszłości. W każdym razie interesujące będzie sprawdzenie postępów od czasu mistrzostw Polski, na których Rutkowski wypadł bardzo obiecująco.

Dwudniowa batalia łódzka wniesie niewątpliwie dużo porównawczego materiału, dostarczy nowych wniosków o sytuacji w czterech kategoriach, nowy refleks na krzywą rozwoju polskiego boksu. Czy zmieni wiele w układzie sił na najwyższych szczeblach hierarchii czołówki, raczej wątpimy.

W. KACZMAREK.

Stal Nowy Bytom i Górnik Ruda na czele tabel kl. A Śl. OZB

GÓRNIK RUDA — GÓRNIK ZABRZE 9:7

ZABRZE. Rozegrany o mistrzostwo mecz zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Górnika Ruda, który w tym dniu wystąpił bez Świercka (walczył w Opolu przeciw Poznaniowi) i chorego Szymczyka. Walki stały na dobrym poziomie. Na wyróżnienie zasłużył Lux w walce z Zorembikiem.

Stary weteran Kurka jeszcze wciąż jest w formie i stanowi groźnego przeciwnika.

Powracający po dłuższej przerwie na ring Grzywocz II zmusił do poddania się Stryja. Górnik Ruda, mający wszystkie poważniejsze mecze II rundy u siebie, zdaje się mieć największe szanse na zdobycie mistrzostwa w swej grupie. W ringu sędziował Rubiński, na punkty Klapsia.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu Górnik Ruda)

WAGA MUSZA: Wojtyczka przegrał w II rundzie przez k.o. z Gazdą. W WADZE KOGUCIEJ: Majcherczyk zwyciężył z Pypeciem. W WADZE PIÓRKOWEJ: Grzywocz I pokonał Wyciska. W WADZE LEKKIEJ: Zorembik zremisował z Luxem. W WADZE PÓŁŚREDNIEJ: Stryj uległ w II rundzie Grzywoczowi II. W WADZE ŚREDNIEJ: Kurka zwyciężył przez k.o. w II rundzie Dziubę. W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ: Paterok wygrał już w II rundzie z Dziubą II, W WADZE CIĘŻKIEJ: z powodu braku przeciwnika punkty v.o. zdobył Hanke (Górnik Ruda).

Po dotychczasowych rozgrywkach, zweryfikowane tabelki A-klasy wyglądają następująco:

GRUPA I.

Stal Nowy Bytom	3	5	40:[illegible]
Kolejarz Rybnik	2	4	32: 0
Stal Sosnowiec	3	4	32:16
Stal Bobrek	3	1	8:40
Stal II Batory	3	0	0:48
Górnik Orzegów	3	0	0:48

GRUPA II.

Górnik Ruda	4	6	37:25
Ogniwo Bielsko	4	4	39:25
Ogniwo Bytom	3	3	24:24
Ruch Chorzów	3	3	21:27
Kolejarz Katowice	4	2	21:41
Górnik Zabrze	1	2	16: 0
Stal Lipiny	3	2	16:32

Generalny przegląd sił na ringach Łodzi i Poznania



Dla prawdziwych przysięgłych zwolenników boksu sobota i niedziela będą bardzo nerwowymi dniami. Jaka to wielka szkoda, że nie można się rozdwoić i obserwować jednocześnie walk łódzkich i poznańskich. I tu kusi i tam nęci. I w Poznaniu i w Łodzi będzie cały szereg nadzwyczaj ciekawych, emocjonujących pojedynków, które pozwolą z absolutną niemal dokładnością przeprowadzić klasyfikację czołówki w poszczególnych wagach.

Nie zazdroszczę jednak koledze, który będzie obserwował walki łódzkie bo i w Poznaniu będzie wystarczająca porcja emocji. W Poznaniu turniej zapowiada się nieco ciekawiej. Kapitanat sportowy PZB ma największe trudności z obsadą w drużynie reprezentacyjnej trzech wag — muszej, piórkowej i półciężkiej. Poznań powinien dać odpowiedź, na kogo w tych trzech kategoriach możemy liczyć w najbliższej przyszłości. W wadze półśredniej wyłoni się ewentualny zastępca Chychły, który przecież nie jest z żelaza i nie zawsze może służyć swoimi siłami i umiejętnościami drużynie reprezentacyjnej. A przecież i z obsadą tej wagi mieliśmy wielokrotnie trudności. Na przykład przed wyprawą do Oslo w ostatniej chwili przed wyjazdem drużyny poszukiwano zastępcy dla kontuzjowanego Chychły. Wszystkie kandydatury odpadły i w rezultacie pojechaliśmy bez półśredniego.

Przyjemnie jest popatrzeć na obsadę poszczególnych wag w turnieju poznańskim. Aż pachnie młodością — Woźniak, Mikołajczewski, Kargier, Ścigała, Grymin, Musiał, Grzelak, Flisikowski, Wieczorek — to pięściarze tej najprawdziwszej pierwszej, najbogatszej najradośniejszej młodości. To pięściarze, którzy rok temu dopiero szturmowali listy klasyfikacyjne kapitanów okręgowych, a nie wielu z nich odnaleźlibyśmy na tabelach dziesięciu najlepszych i to w dodatku na bardzo niskich pozycjach.

Turniej poznański będzie w pełnym tego słowa znaczeniu pokazem naszego najświeższego powojennego dorobku pięściarskiego.

Nie znajdziemy wśród szesnastki poznańskiej, za wyjątkiem Stasiaka, pięściarzy, którzyby przed wojną stawiali pierwsze kroki pięściarskie. Ba, wielu z nich w roku 1939 nie wiedziało jeszcze co to boks, nie widziało nigdy ringu, ani walki.

Z listy poznańskiej wieje optymizmem. Ci młodzi, najmłodsi seniorzy będą musieli jeszcze w bieżącym sezonie twardo bronić swoich pozycji przed młodą gwardią, która już dorasta i grozi. Jest jeszcze jeden pocieszający objaw, którego nie spotykamy niestety na przykład w piłce nożnej.

Otóż znaczna liczba pięściarzy powołanych na turniej pochodzi z A-klasowych zespołów. Tam zdobyli wiadomości pięściarskie, tam wyrośli na pełnowartościowych zawodników. Te »A« klasowe drużyny Kalisza, Ostrowa, Poznania, czy Wrocławia zawstydzają swoich możniejszych rywali z ekstraklasy, zawstydzają większym i bardziej wartościowym dorobkiem. Te kluby klasy »A« zasilają swoimi pięściarzami zespoły ligowe, które bardzo chętnie sięgają do nieswojego skarbca.

Przejdźmy jednak do samego kadryla młodości w Poznaniu. W wadze muszej reprezentant Polski utalentowany Woźniak będzie musiał bronić swej pozycji w walce z koalicją Mikołajczewski — Kargier — Stasiak. Jeśli przyjmiemy, że Stasiak jest dopełnieniem młodej trójki, że trudno jest liczyć na jego usługi w reprezentacji, to front rywali Woźniaka skurczy się do dwóch nazwisk.

Na podstawie dotychczasowych obserwacji należałoby uznać wyższość poznaniaka nad obydwoma przeciwnikami. Chodziłoby jedynie o wyłonienie zastępcy reprezentacyjnej muchy. Utalentowany efektowny ale nierówny Mikołajczewski wzbudza mniej zaufania niż agresywny, szybki twardy i ambitny Kargier.

W wadze pirókowej niezwykle ciekawie zapowiada się walka dwóch żywiołów: agresywnego, silnego, rutynowanego Antkiewicza, ze spokojnym, uważnym, precyzyjnym pięściarzem defensywnym Pankem. Ścigała to jeszcze nadal melodia przyszłości. Symonowicz nie zrobił postępów od walki na ringu w Ujeżdżalni, kiedy to pokonał we wspaniałym stylu Bazarnika. Jeśli Antkiewicz zdoła osiągnąć w Poznaniu pełnię formy kondycyjnej, to powinien przełamać żelazną gardę swojego młodszego przeciwnika. Gdy jednak nie starczy mu sił, to celne i kłujące jak żądło osy kontry Pankego mogą poznaniakowi przynieść zwycięstwo.

Przodująca pozycja Chychły w wadze półśredniej jest bezsporna. Jest to jeden z naszych najlepszych pięściarzy wzbudzający zawsze maksimum zaufania. Nie spodziewamy się też, by w Poznaniu doszło do niespodzianki w postaci porażki faworyta. Ale nie o to chodzi. Sztam oceniając skład kadry, oświadczył iż jego zdaniem na drugą pozycję po Chychle powinien zaawansować Grymin. Ekslodzianin, to bokser dobry technicznie szybki, o dużym zasięgu ramion. Potrafi myśleć w ringu i szereg zwycięstw odniósł dzięki sztuce myślenia i inteligencji.

Nie można tego powiedzieć o Kaźmierczaku, który woli jednak większe zaufanie pokładać w dynamitowej sile swoich ciosów.

Czwarty z tego kompletu — Musiał — jest bezwzględnie bokserem wartościowym, żywo przypomina swojego mistrza i nauczyciela Chychłę i jest w stanie zapewnić dla Gdańska podwójny sukces w wadze półśredniej.

Pokonanie wicemistrza Europy Rademachera, remis w walce z Nowarą, szereg dalszych cennych sukcesów wskazywałby na to, że w wadze półciężkiej pierwsze skrzypce powinien grać Grzelak. Ale znamy wszyscy ambicje, zapał i zmienność formy młodych pięściarzy. Dlatego też, nie można oceniać pozycji Grzelaka jak niezagrożonej.

Znaczne postępy zrobił ostatnio Flisikowski z Łodzi meldują o dobrej formie mistrza juniorów Wieczorka, a nie należy zapominać, że cios Koleczki także nic nie stracił ze swojej mocy. W tej wadze mogą się zdarzyć największe niespodzianki. Jeśli jednak Grzelak przebrnie zwycięsko przez wszystkie zapory, to nabierzemy pełnego przekonania do jego wartości a kapitanat bez obawy może go powołać do wykonania poważniejszych zadań.

Jak widzimy więc Poznań rozkochany w dobrym boksie, będzie świadkiem walk godnych ringu, przez który przewinęły się w ciągu długich lat największe amatorskie sławy europejskiego boksu.

JOT ZET

BUDAPESZT (tel. wł.)

Czechosłowacja — Węgry 5:2 w tenisie stołowym

Hokeiści śląscy myślą już o sezonie

KATOWICE. Brak sztucznego lodowiska i łagodna zima nie pozwoliły na dokończenie do marca br. hokejowych mistrzostw w okręgach w klasie „B" i „A" oraz w lidze.

Stan niedokończonych rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" Śląski OZHL ilustruje poniższa tabela:

	gier	pkt.
1) Unia Wyry	5	10
2) Stal — Biała	7	12
3) AKS — Chorzów	3	5
4) Górnik — Mysłowice	2	4
5) Stal Siemianowiczan.	1	2
6) KS „Piast Ib" Ciesz.	4	1
7) Związkowiec Sosn.	1	0
8) Zw. Giszowiec Ib.	3	0
9) Górnik Czeladź	2	0
10) Stal Walc. Dziedzice	3	0
11) Stal Ib Katowice	3	0

Na odbytym onegdaj zebraniu Śląski OZHL postanowił rozgrywki tuż po uruchomieniu sztucznego toru w Katowicach wznowić.

W tym celu Śląski OZHL wzywa kluby „A" i „B" klasy, mające zamiar uczestniczyć w mistrzostwach by do 3. XII zgłosiły swój udział w sekretariacie OZHL w Katowicach Warszawska 56 m. 10 i uregulowały równocześnie zalegie składki.

Na wspomnianym zebraniu nastąpił podział referatów. Sprawy szkoleniowe powierzono Gansińcowi, kolegium sędziów inż. Babulskiemu, a Wydział Gier i Dyscypliny Ferencowi i Menclowi.

Śląski OZHL w porozumieniu z PZHL opracowuje w obecnej chwili plan rozgrywek na nadchodzący sezon.

Warszawa-Śląsk i Śląsk-Łódź w tenisie stołowym

KATOWICE. (les) Śląsko-Dąbrowski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego rozpoczyna serię tegorocznych spotkań międzyokręgowych meczem z reprezentacją Warszawy, które odbędzie się w niedzielę, 4 grudnia br. w Warszawie. Spotkanie to będzie sprawdzianem formy naszych czołowych zawodników przed miedzynarodowym spotkaniem między reprezentacjami: Polski i Rumunii w Bukareszcie.

Celem przygotowania reprezentantów śląskich do powyższego spotkania zarząd Śl OZTS organizuje w dniach 25 i 29 listopada oraz 1 grudnia br, w Siemianowicach obóz treningowy, na który kpt sportowy Śl OZTS wyznaczył następujących zawodników: ze „Stali" Siemianowice — Kawczyka, Roboka i Piechaczka, z „Unii-Ruch" Chorzów — Otrębę, ze „Stali" Batory — Horaka, ze „Stali" Sosnowiec — Majewskiego, z „Górnika" Świętochłowice — Furmana i Widerę, ze „Stali" Mikołów — Nierobę ze „Stali" katowickiej — Krauzego z „Kolejarza" z Gliwic — Różańskiego, ze „Stali" gliwickiej — Metzgera i Jezierskiego, z „Górnika" Katowice III — Pierończyka.

Pierwszą reprezentacją okręgową, która zawita w bieżącym sezonie na Śląsku, będzie zespół Łodzi, który rozegra 17 i 18 grudnia br.

Stal Siemianowice dalej na czele ping-pongowej klasy A

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO GÓRNIKA ŚWIĘTOCHŁOWICE.

Katowice (les) Czwarte z kolei pewne zwycięstwo Stali Siemianowice nad Stalą-Piast Gliwice, zwiększyło wyraźnie szanse Siemianowiczan na zdobycie tytułu w roku bieżącym.

Pozostałe spotkania nie przyniosły niespodzianek.

Stal-Piast Gliwice — Stal Siemianowice 3:6

Kolejarz Gliwice — Górnik Świętochłowice 4:5

Stal Mikołów — Ogniwo Cieszyn 4:5

Włókniarz Prudnik — Stal Sosnowiec 3:6

Stal Batory—Unia-Ruch Chorzów 4:5

Tabela rozgrywek klasy A ŚlOZTS przedstawia się obecnie następująco:

Stal Siemianowice	4	4	30:6
Unia-Ruch Chorzów	4	4	26:10
Stal-Piast Gliwice	4	3	21:15
Stal Sosnowiec	4	3	18:18
Ogniwo Cieszyn	4	3	17:19
Stal Batory	4	1	17:19
Górnik Świętochłowice	4	1	15:21
Stal Mikołów	4	1	14:22
Kolejarz Gliwice	4	0	15:21
Włókniarz Prudnik	4	0	7:29

Rozgrywki klasy „B" ostatnich dwóch rund przyniosły następujące wyniki:

GRUPA I: Stal Chorzów I — Górnik Katowice III 1:8, Ogniwo-Polonia Bytom — Górnik Bytom 4:5, Górnik Zabrze — AZS Gliwice 6:3, Górnik Radlin — Zagroda Lubliniec 9:0 w.o., Stal Świętochłowice — Czarni Pyskowice 1:8, Czarni Pyskowice — Stal Chorzów I 3:6, Zagroda Lubliniec — Stal Świętochłowice 5:4, AZS Gliwice — Górnik Radlin 3:6, Górnik Bytom — Górnik Zabrze 7:2, Górnik Katowice III — Ogniwo-Polonia Bytom 4:5.

GRUPA II: Budowlani Mysłowice— Stal Katowice 3:6, Spójnia Bielsko — Górnik Czeladź 0:9 w.o., Stal Biała — Górnik Janów 7:2, Włókniarz Andrychów — Górnik Katowice II 9:0 w.o., Ogniwo Łaziska Górne — Stal Rybnik 6:3, Stal Rybnik — Budowlani Mysłowice 5:4, Górnik Katowice II — Ogniwo Łaziska Górne 0:9 w.o., Górnik Janów — Włókniarz Andrychów 8:1, Górnik Czeladź — Stal Biała 6:3, Stal Katowice — Spójnia Bielsko 6:3.

KOMUNIKAT WUKF

Katowice. Wojewódzki Ośrodek Kultury Fizycznej w Katowicach zawiadamia Okręgowe Związki Sportowe i Zrzeszenia Sportowe, by do dnia 30. 11. br. zgłosiły swe zapotrzebowania na sale gimnastyczne znajdujące się na terenie miasta Katowic i halę sportową Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej. W zgłoszeniu należy podać dzień i godziny, w których dana organizacja zamierza przeprowadzać swe ćwiczenia.

Obowiązek składania zapotrzebowań na sale gimnastyczne i halę dotyczy również Okręgowych Związków Sportowych i Zrzeszeń Sportowych, które już korzystają z przydziału hali sportowej i sal gimnastycznych na terenie miasta Katowic.

Po wyznaczonym terminie żadne prośby o przydział sal gimnastycznych nie będą uwzględnione.

Lekarze sportowi o uchwale Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA. Zarząd Główny Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych, po zapoznaniu się i przedyskutowaniu uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, wita z radością powyższą uchwałę, jako punkt zwrotny w dziejach polskiego wychowania fizycznego. Zarząd Główny S.L.S. stwierdza, iż w związku z pkt. 12 uchwały przed całym Stowarzyszeniem Lekarzy Sportowych stoi wielkie zadanie współpracy w realizacji „zapewnienia wszystkim, uprawiającym w. f. i sport, należytej opieki lekarskiej".

W tym celu Zarząd Główny poleca zarządom kół okręgowych:

1) odbycie zebrań lekarzy, na których przedyskutowana będzie uchwała Biura Politycznego;

2) przedyskutowanie potrzeb i sposobów realizacji rozszerzenia opieki lekarskiej w danych okręgach;

3) wzmożenie ścisłej współpracy z Wojewódzkimi Wydziałami Zdrowia i WUKF.

4) wzmożenie pracy nad podniesieniem poziomu fachowego swych członków.

Uchwała powyższa zapadła na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych w Warszawe.

Wybory na Dolnym Śląsku

WROCŁAW. Wiadomość o wyborach do władz sportu związkowego wprawiła w ruch cały aparat Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ na Dolnym Śląsku.

Wszak na Dolnym Śląsku, a zwłaszcza we Wrocławiu, gdzie życie sportowe rozwijało się w pierwszym okresie żywiołowo, byliśmy świadkami zjawisk, które nie zawsze były dla nas chlubne. W wielu zarządach klubów do steru pracy dostali się ludzie obarczeni wadami sportu burżuazyjnego, ludzie, którzy nie rozumieli lub nie chcieli zrozumieć zadań sportu ludowego.

Toteż obok osiągnięć, notowaliśmy często ujemne zjawiska w postaci kaperowania zawodników, dużego stosunkowo zainteresowania dla sportu wyczynowego przy małym zainteresowaniu dla sportu masowego i wiele ujemnych cech, które dały się zaobserwować nie tylko w województwie wrocławskim.

Kierownicy sportu związkowego we Wrocławiu rozumieją, że jeśli do władz sportu związkowego dostaną się osoby godne ich powołania, szybciej zrealizujemy Uchwałę Biura Politycznego PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Aby na odpowiedzialne stanowiska dostały się odpowiednie osoby, akcja wyborcza winna być wzorowo przeprowadzona.

Ale nie jest to zadanie łatwe. Czasu zostało mało, a trzeba wiedzieć, że pion Zw. Zaw. zrzesza na terenie Dolnego Śląska 110 klubów i 180 kół sportowych.

OKRĘGOWY KOMITET WYBORCZY DZIAŁA

W początku bieżącego tygodnia powołany został we Wrocławiu Okręgowy Komitet Wyborczy, do którego weszli: przewodniczący Rady Kultury Fiz. i Sportu ORZZ Stanisław Dygat, sekretarz Rady Kult. Fiz. i Sportu ORZZ Mieczysław Długosz, dyrektor WUKF — Jan Skraba, delegat Zarządu Wojewódzkiego ZMP — Zawadzki, delegat KW PZPR, delegat Prezydium ORZZ oraz z ramienia prasy Mieczysław Drajgor.

Bezpośrednio po powołaniu Okręgowego Komitetu Wyborczego uruchomione zostało w lokalu ORZZ biuro, które zajmuje się techniczną stroną akcji przygotowawczej do wyborów. Wszystkie Zrzeszenia, kluby i koła sportowe otrzymały okólnik Rady Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w celu zaznajomienia się dokładnie z procedurą wyborczą. Do wszystkich Zrzeszeń pionu Zw. Zaw. wysłane zostały zawiadomienia w celu przedstawienia do dnia 26 bm. opracowanego terminarza walnych zebrań swych klubów i kół sportowych.

Do akcji przedwyborczej sportowców włączyły się rady zakładowe, organizacje partyjne, a przede wszystkim aktywiści ZMP.

MIEDRA

MOSKWA. Znany atleta radziecki Duganow poprawił dwa rekordy ZSRR w podnoszeniu ciężarów w wadze średniej.

W rwaniu oburącz Duganow uzyskał 125 kg.. Wynik ten jest o 1,5 kg. lepszy od jego własnego rekordu. W rwaniu prawą ręką Duganow uzyskał rekordowy wynik — 90 kg.

Ze świata donoszą:

HOKEIŚCI KANADYJSCY ZWYCIĘŻAJĄ W SZTOKHOLMIE

SZTOKHOLM. Kanadyjska drużyna hokejowa „Hull Volants", odbywająca tournee po Europie, rozegrała pierwszy swój mecz na terenie Szwecji w Sztokholmie z miejscowym zespołem AIK. Kanadyjczycy zwyciężyli po wyrównanej grze 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

O MISTRZOSTWO ŚWIATA W PIŁCE NOŻNEJ

ANKARA. W eliminacyjnym meczu piłkarskim o mistrzostwo świata Turcja pokonała Syrię 7:0. Ponieważ spotkanie rewanżowe między obu drużynami nie było przewidziane. Turcja zakwalifikowała się do następnej rundy, w której spotka się z Austrią.

* * *

JOE LOUIS ZNÓW NA RINGU

NOWY JORK. Były mistrz świata wagi ciężkiej — Joe Louis rozpoczął serię pokazowych występów na ringu. W Bostonie Louis walczył z miejscowym pięściarzem Shkor'em posyłając go 3 razy na deski podczas 10-rundowej walki. Spotkanie było niepunktowane i rozegrane zostało w 10-uncjowych rękawicach.

* * *

REPREZENTACJA CZECHOSŁOWACJI NA MECZ HOKEJOWY ZE SZWECJĄ.

PRAGA. Na międzypaństwowe spotkanie ze Szwecją wyjedzie do Sztokholmu ekipa, złożona z 13-tu hokeistów czechosłowackich. W skład ekipy wchodzą: Bouzek, Bubnik, Hajny, Jirka, Konopasek, Kobranow, Macelis, Nemec, Picha, Rozinek, Stock, Trousilek, Zabrodsky.

Hokeiści czechosłowaccy rozegrają w Sztokholmie dwa mecze ze Szwecją: 9 i 11 grudnia

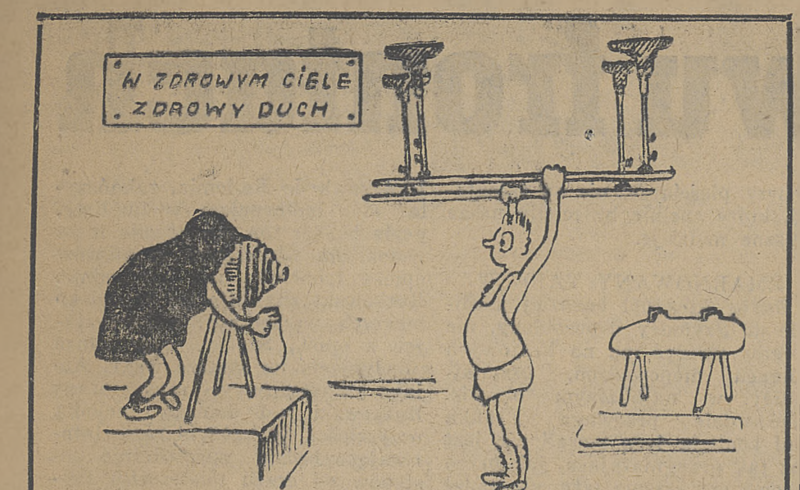
MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PING-PONGOWY W BUŁGARII

SOFIA. W dniach 24 — 27 listopada odbędzie się w stolicy Bułgarii wielki międzynarodowy turniej tenisa stołowego. Z zawodników zagranicznych udział w turnieju zapowiedzieli czołowi zawodnicy Rumunii i Węgier.

POŻEGNALNY WYSTĘP GIMNASTYKÓW ZSRR W PRADZE

PRAGA. W sali »Lucerny« w Pradze odbył się pożegnalny występ ekipy gimnastyków radzieckich, która z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej dała w kilku miastach Czechosłowacji szereg pokazów gimnastycznych. Efektowne i stojące na bardzo wysokim poziomie ćwiczenia wzbudziły zachwyt, wypełniającej szczelnie salę »Lucerny« publiczności.

W przemówieniu pożegnalnym sekr. gen. czechosłowackiego »Sokoła« — Spirk wyraził podziękowanie ekipie radzieckiej, za ich występy w CSR, które przyczyniły się do poznania osiągnięć sportu radzieckiego i do dalszego pogłębienia przyjaźni, między obu krajami.



Fotograf:
— Na zdjęciu będzie naodwrót...

Inż. Kolda

Co trzeba wiedzieć o sztucznych lodowiskach

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że jedynie sztuczne lodowisko, całkowicie niezależne od warunków atmosferycznych, może udostępnić najszerszym rzeszom ludzi pracy, uprawianie sportów zimowych — zawodnikom wyczynowym celowy i systematyczny trening, zaś tysiącom widzów pobyt na świeżym powietrzu.

Już dawno, jeszcze przed pierwszą wojną światową, podejmowano próby w kierunku budowy sztucznych lodowisk.

Nauka i technika pracowały wspólnie nad rozwiązaniem tego problemu i w szeregu większych miast rozpoczęto z wielkim nakładem środków budowę sztucznych lodowisk krytych.

Pierwsze w Europie kryte lodowisko zbudowano w roku 1892 w Frankfurcie nad Menem. Podobne lodowiska powstały następnie w Monachium, w Paryżu, Londynie, Brukseli, Lyonie, Glasgowie, Petersburgu, Berlinie i innych miastach. Powierzchnia tych lodowisk wahała się w granicach od 500 do 1.500 m kw. Wysoka cena biletów wstępu na lodowisko i olbrzymie koszta ich utrzymania spowodowały, że wielka liczba tych ośrodków szybko zamknęła swe podwoje.

Dopiero kiedy technika rozwiązała jeden z najtrudniejszych problemów z zakresu chłodnictwa, stało się możliwe utrzymywanie większych powierzchni lodowych, nawet przy cieplej temperaturze, sięgającej powyżej zera.

Otwarte, sztuczne lodowiska mogą być czynne przez 5 miesięcy w roku, nawet przy temperaturze 20 stopni C. Wymagają one mniejszego ochładzania, dają się łatwo rozszerzać, przy czym górna warstwa lodu jest zawsze gładka i błyszcząca.

Inwestycje związane z budową tego typu lodowisk są trzykrotnie mniejsze w porównaniu z nakładem środków przeznaczonych np. na b. berliński Sportpalast. Umożliwia to równocześnie zniżkę cen biletów wstępu, dzięki czemu szerokie rzesze świata pracy mogą oglądać ciekawe mecze hokejowe. Ponadto hokeiści mogą się już na kilka miesięcy przed otwarciem sezonu przygotować należycie do rozgrywek.

Spośród budowniczych tego rodzaju lodowisk należy wymienić **Engelmanna**, który zbudował we Wiedniu w roku 1909 pierwsze otwarte sztuczne lodowisko o powierzchni 1.080 m kw. Lodowisko to cieszyło się tak wielkim powodzeniem, że w latach 1919 i 1927 zbudowano dwa dalsze lodowiska we Wiedniu.

W okresie ostatnich 15 lat powstały podobne ośrodki sportu łyżwiarskiego w Budapeszcie, Pradze, Bukareszcie, Katowicach, Amsterdamie, Bratysławie i Zylinie. Zbudowano je również w Zurychu, Bernie, Bazylei, Hadze, Sztokholmie, Berlinie-Friedrichshain, Garmisch, Hamburgu, Krefeld, Kolonii nad Renem, Norymberdze i innych miastach.

Rentowność każdego otwartego lodowiska sztucznego, zależna jest bowiem od jego budowy. „Konsumcja" chłodu uwarunkowana jest od temperatury, siły wiatru, ciśnienia powietrza oraz od opadów atmosferycznych i działania promieni słonecznych.

Wymienione czynniki nie dają się łatwo przewidzieć. Dopiero po długoletnich doświadczeniach można zdawać sobie sprawę z ich znaczenia. Nie można budować urządzeń chłodniczych, któreby sprawnie działały nawet w najgorszych warunkach atmosferycznych, ponieważ lodowisko nie wyrównałoby kosztów inwestycji i wydatków, związanych z jego utrzymaniem. Zbyt słabe urządzenia chłodnicze doprowadzają jednakże do takiego stanu, że często trzeba zamykać lodowisko.

Dlatego niezbędny jest wybór pośredniej drogi przy równoczesnym uwzględnieniu dotychczasowych doświadczeń. Ustalenie odpowiednich warunków dla tej czy innej okolicy, dobra akumulacja i należyte wyzyskanie zimna oraz regulacja twardości lodu są najważniejszymi czynnikami, które warunkują opłacalność otwartego lodowiska sztucznego. Zagadnienie temperatury wymaga często „konsumcji zimna" w takim stopniu, że w wielu wypadkach trudno sprostać zadaniom. Pomocna sytuacja jest zwłaszcza w okresie jesieni i wiosny, kiedy słońce intensywnie ogrzewa górną warstwę lodu.

Podobnie jest w wypadku opadów atmosferycznych. Dla wyrównania wpływów atmosferycznych służy w znacznej mierze „akumulator zimna", który powoduje, że kompresory pracują niezależnie od zmian przy temperaturze do minus 30 stopni C jak i przy minus 5 do minus 10 stopni C.

W związku z tym Pierwsze Brneńskie Przedsiębiorstwo Budowy Maszyn przeprowadziło urządzenia regulujące w powyższych wypadkach znakomicie nasilenie ciepła „konsumując" 55 kilowatów na 1 mtr kwadratowy powierzchni lodu w okresie sezonu.

Drugą najważniejszą częścią sztucznego lodowiska jest jego płyta lodowiskowa. We wszystkich dotychczas zbudowanych otwartych lodowiskach znajduje się płyta lodowa, ułożona w ten sposób, że pod betonową płytą zainstalowany jest system rur, przez które przechodzi solanka.

Pierwsze Brneńskie Przedsiębiorstwo Budowy Maszyn korzysta przy tym ze specjalnych rur spłaszczonych, których łączna długość wynosi przeciętnie 1 km na 100 m kw. powierzchni lodu. Końcowe części rur są połączone z kanałami rozdzielczymi i tworzą jednolitą całość oraz są wyposażone w urządzenia, za pomocą których wypompowuje się powietrze. Konstrukcja tych kanałów umożliwia czyszczenie rur i ich wyjmowanie bez konieczności przeprowadzania większych robót.

Rury znajdują się na żelaznych podstawach i są przesuwalne. Przesuwalność ta przyczynia się pośrednio do regulacji twardości lodu.

Rzecz jasna, że w okresie letnim zainstalowane chłodnie mogą z powodzeniem służyć do konserwacji jarzyn, owoców, jaj, produktów mlecznych, ryb, drobiu i innych artykułów spożywczych.

Odbudowane w Katowicach sztuczne lodowisko stanie się wkrótce potężną bazą upowszechnienia sportu łyżwiarskiego, dostarczy wielotysięcznym rzeszom świata pracy i młodzieży godziwej, zdrowej rozrywki, a wyczynowcom dzięki stałej możności uprawiania sportu, pozwoli szybko na osiągnięcie wysokiego poziomu w łyżwiarstwie i w hokeju na lodzie.

INŻ. KOLDA

„Ciepły" Poznań narzeka na brak lodu

akademicy zapowiadają walkę o pozostanie w lidze

PLANY POZNAŃSKICH HOKEISTÓW.

POZNAŃ. W hokeju na lodzie, zawodnicy okręgu poznańskiego nigdy nie należeli do najsilniejszych. Owszem, mieli i oni swoje „ciekawe" czasy, ale prawdę mówiąc, nie były to nigdy okresy długotrwałe.

A jednak, zarówno w samym mieście Poznaniu, jak i we wszystkich miastach powiatowych, sport hokejowy cieszy się dużym wzięciem i zainteresowaniem. Prościej powiedziawszy: **kibiców hokeja na lodzie jest cała masa, i wszyscy oni boleją nad jednym: że poznańscy gracze hokeja na lodzie nie odgrywają w skali ogólnopolskiej podobnej roli, jak lekkoatleci lub piłkarze.**

W ostatnich dwóch latach marzenia kibiców poznańskich nie tylko się nie spełniły, ale nad mistrzami krążka w grodzie Przemysława zaczęły się gromadzić poważne chmury. Prawie wszystkie nowozałożone sekcje hokejowe na lodzie po prostu się rozwiązały, a nawet „Lechia", jeden z najsilniejszych klubów hokejowych, zawiesił swoją działalność, oddając graczy innym klubom. W rezultacie w samym Poznaniu pozostała tylko jedna sekcja hokeja na lodzie, — sekcja AZS-u. Nie znaczy to, że gracze wszystkich rozwiązanych sekcji poznańskich wstąpili do AZS-u.

Rzecz w tym, że wszyscy chcieli grać, a ponieważ na terenie Poznania nie było nawet innych drużyn choćby A-klasowych, gwarantujących urządzenie stałych rozgrywek, musieli oni, chcąc nie chcąc, szukać miejsca w klubach innych okręgów. I tak zdarzały się paradoksalne sytuacje, że pierwszorzędni gracze, brani pod uwagę przy zestawianiu reprezentacji Polski, musieli jeździć na treningi i zawody do Bydgoszczy lub innych miast na Pomorzu.

A AZS? Czy akademicy spełnili życzenia kibiców poznańskich? Wyniki ich osiągnięte na lodzie streścimy w jednym żałosnym zdaniu wypowiedzianym przez jednego z najbardziej aktywnych działaczy AZS-u.

— Walczyliśmy ambitnie. Walczyliśmy do ostatniej sekundy.. ale wywalczyliśmy tylko spadek z ligi hokejowej.

Hokeiści poznańskiego AZS-u nie kryją się swymi brakami. Słaby poziom swojej drużyny przypisują tylko sobie samym, bo mają w sobie sporą dozę samokrytycyzmu. My ich jednak cośkolwiek usprawiedliwimy. Sezon hokejowy został w ubiegłym roku „położony" w całej Polsce przez pogodę i brak sztucznego lodowiska.

A poznańscy hokeiści wyszli na tym jeszcze najgorzej, bo przeglądając zeszłoroczne roczniki pism sportowych, stwierdzimy na podstawie sprawozdań korespondentów, że wtedy, gdy na Śląsku, w Krakowie, a nawet w Poznaniu lód utrzymywał się przynajmniej przez kilka dni, to w Poznaniu odwilż opanowywała całkowicie sytuację. Zawodnicy Pomorza, którzy przyjeżdżali do Poznania na zawody, nadziwić się nie mogli, że nawet przy tak niewielkich odległościach zmiana klimatu jest tak duża.

Ale poznańscy hokeiści nie rezygnują z walki. Pozostawiono im jeszcze jedną szansę: mogą walczyć w turnieju spadkowym o powtórne wejście do ligi państwowej. Od 1 listopada rozpoczęli oni stałą zaprawę hokejową. W poprzednich miesiącach także nie próżnowali. Prawie wszyscy członkowie sekcji hokejowej grali w tenisa w A-klasie poznańskiej. Kondycję powinni zatem posiadać. A do turnieju „spadkowiczów" przywiązują dużą wagę, chociaż nastroje są raczej minorowe.

Zapytany przez nas kierownik sekcji **Urbański oraz Primke** o szansach drużyny AZS-u w tym turnieju, odpowiedzieli nam skromnie, ale rzeczowo:

„Silnym zespołem, nawet w naszym pojęciu, nie jesteśmy. Brak nam odpowiedniego przygotowania. Konkurencja jest b. silna. Liczymy się z tym, że pierwsze miejsce zajmie „Pomorzanin" Toruń. A o tym, kto zajmie drugie miejsce myśleć nam nie wolno, bo musimy o nie walczyć z całą zaciętością. Myślimy zresztą, że tak samo stawiają sprawę nasi rywale. Utrzymanie w lidze pomogłoby nam oczywiście w dalszej pracy nad stworzeniem silnego ośrodka hokejowego w Poznaniu, dlatego przygotowujemy naszych zawodników bardzo starannie do turnieju".

„Czy ta praca nad stworzeniem silnego ośrodka hokejowego w Poznaniu — indagujemy zaciekawieni — **ma jakieś konkretne ramy?"**

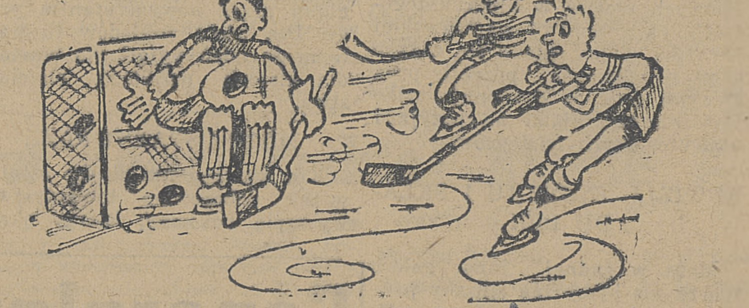
„Tak jak we wszystkich klubach w całej Polsce, tak i my stawiamy na młodzież. Chcemy szczególnie z młodzieży miejscowej, stworzyć solidne przyszłe kadry reprezentacyjne naszego klubu. Już teraz ćwiczy w naszej sekcji 30 uczniów gimnazjum, z których każdy jest pełnowartościowym materiałem na wybitnego sportowca. Talentów nie brak. Czasami sami nawet jesteśmy zdumieni postępami 15-letnich „smyków". I jesteśmy przekonani, że nasza akcja szkolenia młodzieży da jeszcze lepsze rezultaty, bo dowodów entuzjazmu sportem hokejowym wśród młodzieży mamy bardzo wiele. Naprzykład młodzież hufców szkolnych SP. zupełnie bezinteresownie przyszła nam pomóc przy remoncie lodowiska i tylko tej młodzieży zawdzięczamy, że w zimie będziemy mieli wzorowe lodowisko..., oczywiście jeżeli nie będzie odwilży" — dodaje skromniej nasz rozmówca.

Pełen zapału nad szkoleniem młodzieży kierownik Urbański dodaje:

„Będziemy w tym roku, tak samo jak w roku ubiegłym, udzielali bezpłatnych lekcji jazdy na łyżwach oraz gry w hokeja na lodzie. A pod koniec stycznia i z początkiem lutego zamierzamy urządzić turniej drużyn szkolnych, w którym wezmą udział najpierw reprezentacje poszczególnych klas, a później szkół. Odpowiednie swetry i spodenki mamy już na ten cel przygotowane, brak nam jednak zasadniczego sprzętu hokejowego, tj. łyżew i butów. Jesteśmy jednak przekonani, że przy dobrej woli uda nam się ten turniej zorganizować w ten sposób, aby był dla młodzieży szkolnej dużym bodźcem do pracy nad sobą w sporcie.

Mam wrażenie, że cele nasze będziemy mogli w tym roku łatwiej zrealizować, bo i inne Zrzeszenia sportowe w Poznaniu zaczynają się interesować hokejem na lodzie, a praca wspólnie wykonywana daje zawsze lepsze rezultaty. Monopole w sporcie nie zdały jeszcze egzaminu, zdrowa konkurencja jest nam w Poznaniu potrzebna".

Życzymy powodzenia i... mrozów, bo na sztuczne lodowisko w Poznaniu będziemy musieli jeszcze trochę poczekać.



Łódzki AZS na dobrej drodze

ŁÓDŹ. Dotychczasowa praca AZS-ów nie stała na wysokości zadania. Ciągle coś tam kulało, czegoś zawsze brakowało a rezultat był taki, że sportu w całym tego słowa znaczeniu nie było. Niektórzy poprzedni działacze AZS-u łódzkiego chcieli bazować na starych zasadach i to właśnie kładło sport w tym zrzeszeniu.

Z wielką radością obserwujemy obecnie dużą zmianę na lepsze. Z każdym nieomal dniem AZS łódzki ożywia swoją działalność zarówno organizacyjną, jak i sportową. Poprawę tę notujemy od czasu rozszerzonego plenum Zarządu Środowiskowego AZS-u, które się odbyło w październiku rb.

Możemy zaryzykować twierdzenie, że plenum to zapoczątkowało nowy okres życia w AZS-ie, poprzez krytyczną ocenę dotychczasowej działalności i ustalenie wytycznych w pracy organizacyjno-sportowej.

Dążąc konsekwentnie do realizacji nakreślonego planu, władze środowiskowe AZS-u szczególny nacisk położyły na ustawienie pracy organizacyjnej na wyższych uczelniach i powołanie do Zarządów Uczelnianych ludzi, którzy mogliby sprostać tym zadaniom jakie stawia sobie AZS na odcinku wychowania fizycznego i sportu.

AZS dąży konsekwentnie do umasowienia wychowania fizycznego i wychowania ideologicznego, w duchu zasad, jakie przyświecają pracy nad krzewieniem kultury fizycznej w Polsce Ludowej, a ujętych ostatnio w Uchwałach Biura Politycznego KC PZPR-u.

Odbyte w listopadzie rb. walne zebranie na **Politechnice Łódzkiej i Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej** — poświęcone było zagadnieniom ideologicznym, organizacyjnym i wytycznym w pracy na najbliższy okres. Uroczyste te zebrania połączono z wręczeniem legitymacji członkowskiej AZS-u na wymienionych uczelniach.

Młodzież skupiona w szeregach AZS-u jak i liczni sympatycy brali żywy udział w zebraniach, dokumentując coraz większe zrozumienie i gotowość włączenia się w aktywną działalność AZS-u, który zerwał ze złą tradycją pokutującą jeszcze po wyzwoleniu w sporcie akademickim. **Obecnie AZS pragnie kroczyć nowym szlakiem, który wytknięty został dla całego sportu polskiego.**

Ten upór i konsekwencja w pracy, z jaką kroczy AZS aby nadrobić opóźnienia spowodowane złym stylem i klimatem, cechującym do niedawna jego działalność, pozwalają żywić nadzieję, że w niedługim już czasie AZS łódzki stanie w szeregach tych zrzeszeń sportowych, które zdołały wykazać się pozytywną pracą.

Warunki w jakich pracują łódzcy akademicy są jeszcze ciężkie, co nie zawsze chcą zrozumieć szczególnie sportowcy wyczynowi, ale i na to znajdzie się chyba rada, poprzez dobrą robotę uświadamiającą i zaszczepienie właściwej atmosfery, w wyniku której członkowie AZS-u, wprzęgną się w pracę twórczą i zaprzestaną biadolić.

Dobra i uczciwa praca niedługo każe czekać na dobre osiągnięcia. Dowodem tego są chociażby ostatnie organizacyjno - sportowe wystąpienia łódzkiego AZS-u.

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Studenta, AZS w Łodzi wykazał nienotowaną dotychczas żywotność. Stwierdzić należy bezstronnie, że organizowane przez AZS łódzki imprezy były starannie przygotowane, przemyślane i stały na wysokim poziomie organizacyjnym.

Międzyuczelniany turniej siatkówki i koszykówki wykazał, że kadry sportowe w AZS-ie zwiększają się z każdym dniem. W turnieju tym wzięło udział 18-ście **drużyn siatkówki i koszykówki. 50-ciu zawodników wzięło udział w biegu na przełaj, przy czym wykryto nowy talent średnio dystansowca.** Urządzono w Zgierzu wspaniały pokaz szermierczy.

Pierwsze miejsce w siatkówce męskiej zajęła Politechnika, w siatkówce żeńskiej zaś drużyna Uniwersytetu Łódzkiego. W koszykówce mistrzem turnieju została drużyna U. Ł.

Jak widzimy, Zarząd Środowiskowy AZS-u w Łodzi przystąpił do budowy zdrowego fundamentu sportowego wśród najszerszych rzesz młodzieży akademickiej.

Ludwik Szumlewski.

Bytom pod znakiem siatki

BYTOM. W niedzielę dnia 20 bm. rozegrane zostały w Bytomiu i Gliwicach, półfinały drużyn męskich, które dały następujące wyniki.

GRUPA I. BYTOM

Polonia Bytom — Włókniarz Bytom 2:0 (15:1, 15:7)

Kolejarz Gliwice — Górnik Zabrze 2:1 (15:9, 14:16, 15:13).

Polonia Bytom — Górnik Zabrze 2:0 (15:2, 15:11)

Kolejarz Gliwice — Włókniarz Bytom 1:2 (6:15, 15:13, 13:15)

Polonia Bytom — Kolejarz Gliwice 2:0 (15:2, 15:5)

Włókniarz Bytom — Górnik Zabrze 0:2 (16:18, 13:15)

GRUPA II — GLIWICE

AZS Gliwice — Unia Gliwice 2:0 (15:5, 15:9)

Unia Gliwice — LZS Bojków 2:0 (15:4, 15:8)

LZS Bojków — AZS Gliwice 0:2 (1:15, 3:15)

Kolejarz Opole — AZS Gliwice 0:2 (0:15, 1:15)

Unia Gliwice — Kolejarz Opole 2:0 (15:4, 15:4)

Kolejarz Opole — LZS Bojków 1:2 (15:8, 11:15, 10:15)

Do finału do którego wchodzi po 2 drużyny z grup, zakwalifikowały się zespoły:

GRUPA I.

Ogniwo — Polonia Bytom	3	6	6:0
Górnik Zabrze	3	3	3:4

GRUPA II.

ASZ Gliwice	3	6	6:0
ZKS Unia Gliwice	3	4	4:2

Finałowe spotkania międzygrupowe rozegrane zostaną w niedzielę dnia 4 grudnia br. o godz. 10 w sali Liceum Pedagogicznego w Gliwicach ul. Paderewskiego 10.

Sokol Hranica chce walczyć z Ogniwem

SZCZECIN. Czechosłowacki klub Sokol Hranica, który na początku grudnia będzie bawił na Pomorzu, przysłał ofertę do szczecińskiego Ogniwa na rozegranie meczu w Szczecinie w dniu 11 grudnia. Ogniwo ofertę przyjęło i czeka obecnie na zgodę władz centralnych.

Czesi zapowiadają przyjazd w najlepszym składzie z Majdlochem na czele. Gościli oni już na terenie Pomorza szczecińskiego w roku ubiegłym, odnosząc zwycięstwo nad Gwardią w Słupsku.

Szkoły grają w ping-ponga

KATOWICE. Międzyszkolne mistrzostwa Śląska w ping-pongu w obu grupach są już w pełnym toku. Zdołano rozegrać ponad połowę pierwszej rundy i można śmiało wytypować kandydatów na mistrzów grup w pierwszej rundzie rozgrywek. Zwłaszcza w grupie drugiej na czoło zdecydowanie wysunął się zespół gimn. im. Kopernika z Katowic, który w ostatnim spotkaniu bez trudu uporał się ze swym najgroźniejszym rywalem gliwicką Olimpią.

W grupie pierwszej toczy się zażarta walka o punkty pomiędzy zeszłorocznym zwycięzcą tych rozgrywek gimn. Staszica z Sosnowca i z dnia na dzień lepiej grającym zespołem Technika Katowice

A oto wyniki jakie uzyskano na przestrzeni ostatniego tygodnia w grupie pierwszej: Start Gliwice — Gimn. Rybnik 7:2, Gimn. Staszica Sosnowiec — Gimn. Przem. Chorzów 8:1, Start Gliwice — Pedagogium Katowice 4:5, Gimn. Jacka — Pedagogium Katowice 5:4, Gimn. Wirek — TPD Bytom 2:7, Technik Katowice — Start Gliwice 9:0 w. o.

Po tych spotkaniach tabelka tej grupy przedstawia się następująco:

Technik Katowice	3	6	26:1
Gimn. Staszica Sosnowiec	3	3	22:5
Gimn. Przem. Chorzów	3	2	10:11
Gimn. św. Jacka	4	2	16:20
Gimn. Rybnik	2	1	11:7
Pedagogium Katowice	4	1	11:25
Gimn. Wirek	1	1	2:7
TPD Bytom	3	0	4.23

Gimn. Przemysłowe z Świętochłowic nie rozegrało dotychczas ani jednego spotkania.

W grupie drugiej uzyskano następujące wyniki: Gimn. Przem. Katowice — TPD Katowice 3:6, Gimn. Zabrze — Budowlanka Bytom 4:5, Kopernik — Gimn Przem Katowice 8:1, Kopernik Katowice — Olimpia Gliwice 5:4.

Mimo, iż drużyna Kopernika stawiła się do tego spotkania bez trzeciego zawodnika oddając z góry trzy punkty walkowerem wygrała spotkanie w stosunku 5:4. Punkty zdobyli Cieszewski 3 i Wilowski 2, dla pokonanych jedyny punkt uzyskał Oleksiński.

Sytuacja w grupie drugiej przedstawia się następująco:

Kopernik Katowice	5	5	31:6
Olimpia Gliwice	5	4	33:12
TPD Katowice	5	4	26:19
Budowlanka Bytom	5	3	26:19
Technicum Bytom	3	2	17:10
Gimn. Przem. N. Bytom	4	2	19:17
Gimn. Przem. Katowice	5	1	11:34
GKS Alfa Zabrze	4	0	10:26
Gimn. Tarn. Góry	2	0	4:14
Szkoła przemysłowa Piotr	4	0	4:32

* **Ogólnopolskie mistrzostwa pingpongowe** Zrzeszenia Sportowego „Stal" odbędą się najprawdopodobniej w miesiącu grudniu br. w Sosnowcu. Wezmą w nich udział czołowi zawodnicy polscy jak Kawczyk, Robok, Piechaczek, Krauze Majewski, Nieroba, Horak i wielu innych.

Niespodzianki na ringach Pomorza

NIESPODZIANKI W A-KLASIE POM. OZB

BYDGOSZCZ. Ostatnia niedziela w A-klasie pomorskiego OZB przyniosła aż trzy niespodzianki.

W Toruniu Budowlani osiągnęli remis w meczu z silną ósemką Kolejarza Inowrocław. Drugi outsider **Unia Włocławek** również zremisowała ze Stalą (Grudziądz). W ramach tego meczu Baranowski II przegrał z Cichym (W), a występujący po długiej przerwie Wikliński zremisował z mistrzem **Polski juniorów Pińskim.**

Mecz Związkowiec (Ch) — Kolejarz (T.) zakończył się pogromem Kolejarza, który przegrał 14:2. Jedyne punkty dla pokonanych zdobył Leśniak w wadze ciężkiej.

Ostatnie spotkanie mistrzowskie między Kolejarzem Bydgoszcz a Gwardią Toruń przyniosło trzeci remis 8:8.

W tabeli w dalszym ciągu prowadzi zdecydowanie Związkowiec Chełmża 21 pkt. przed Stalą Grudziądz 16 pkt. i Kolejarzem Toruń 15 pkt.

PORAŻKI AZS POZNAŃ

TORUŃ. Rozegrane tu na zakończenie Międzynarodowego Tygodnia Studenta mecze koszykówki między AZS Poznań i Toruń oraz Spartą przyniosły porażki poznaniakom.

Przegrali oni ze Spartą 30:44 (17:17) i wygrali z AZS Toruń 36:32 (17:17).

W meczach siatkówki AZS Poznań przegrał do AZS Toruń 0:2 (4:15, 4:15). Również w trójkach zwyciężyli toruńczycy 1:2.

Przeciętna poziomu millerów coraz lepsza

Następców „Kusego" wciąż brak

Na 1500 m. biegano wyjątkowo dużo. Ogólny stan uległ poważnej poprawie. Z pewnością Statkiewicza, który biegł po raz pierwszy w życiu na tym dystansie, a w szczególności Korbana stać na znacznie lepsze wyniki. Korban nie umie biegać na czas. Ażeby osiągnął dobry wynik, musi być zmuszony do ostrej walki już na pierwszych metrach. Hołduje on taktyce wyczekiwania i wierzy w swój finisz.

Statkiewicz podchodził do tego dystansu bardzo nieufnie i wolał nie forsować [illegible] drugiego i trzeciego okrążenia ([illegible]).

Czajkowski i Potrzebowski są największymi rewelacjami sezonu. Potrzebowski został „odkryty" podczas Biegów Narodowych. Ma bezsprzecznie talent, jednak brak mu przygotowania biegowego. Każdy bieg, to było t. zw. „żyłowanie" a to przy dość częstych (jak na pierwszy sezon) startach było niebezpieczne. W każdym razie należy go traktować jako kandydata na równe 4 minuty, tymbardziej, że będzie on pozostawał pod bezpośrednią opieką trenera Wachałowskiego, który napewno dobrze poprowadzi zaprawę zimową i trening swego nowego pupila.

Czajkowski, mimo że niema typowej budowy biegacza, że brak mu wrodzonej szybkości, — udowodnił jak kolosalną poprawę można uzyskać dzięki solidnej i systematycznej pracy. Według jego własnych słów sam był swoim trenerem.

Kwapień po obiecującym początku, miał sezon bez wyrazu, a pod koniec załamał się psychicznie. Warunki ma, tylko wydaje się, że gimnastyka i on to dwie różne sprawy... Na liście „50-ciu" widnieje dużo nazwisk juniorów. Nie jest to idealny dystans dla młodzieży. Powinno się go zastąpić biegiem na 1000 m., tak jak słusznie przewidziano w biegach narodowych.

Jeśli chodzi o poprawę cyfrową w stosunku do ubiegłego roku, to największą wykazał Czajkowski (ponad 15 sek.), Korban — 10 sek., a Wideł — 9 sek. Kuraś na 1500 m., jak i Mirowski na 800 m dotychczas nie spełnili pokładanych w nich nadziei, ale może to nie tyle ich wina, ile trudności połączenia treningu wyczynowego ze studiami.

Miarą poprawy na 1500 m. jest fakt, że 20-ty wynik 1947 r. wynoszący 4:22 znalazłby się w tym sezonie na... 40-tym miejscu!

Wacław Gąssowski.

1,500 M.

REKORD ŚWIATA: 3,43,0 min. — Haegg G. Szwecja 1944 r.

REKORD EUROPY: 3,43,0 min. — Haegg G. Szwecja 1944 r., Strand L. Szwecja 1947 r.

REKORD POLSKI: 3,54,0 min — Kusociński J. (Warszawianka) 1932 r.

NAJLEPSZY WYNIK POWOJENNY: 4,04,9 — Statkiewicz (Spójnia Warszawa) 1949 r.

NAJLEPSZY WYNIK W 1948 R.: 4,07,2 — Widerski (Wisła) Kraków.

10-TY WYNIK W 1948 R.: 4,13,0 min.

PRZECIĘTNA 10-CIU W 1948 R.: 4,10,5 min. — 803 pkt.

PRZECIĘTNA 10-CIU W 1949 R.: 4,09,04 min. — 819 pkt.

1) Statkiewicz (Spójnia Warszawa) 4,04,9

2) Czajkowski (Ogniwo Warszawa) 4.07,8

3) Korban (Spójnia Gdańsk) 4,08,0

4) Kwapień (Gwardia Kraków) 4.08,2

5) Potrzebowski (AZS Szczecin) 4,09,2

6) Wideł (Ogniwo Kraków; 4.09,5

7) Nieroba (Związkowiec Katowice) 4,09,6

8) Widerski (Gwardia Kraków) 4,10.8

9) Staniszewski (Ogniwo Warszawa) 4,11,2

10) Kielczewski (Warta Poznań) 4,11,2

11) Mańkowski (Bud. Lechia Gdańsk) 4,11,4

12) Lewicki (Kolejarz Pomorzanin Toruń) 4,12,0

13) Szymański (Ogniwo Kraków) 4,12,2

14) Więcek E. (Gwardia Kraków) 4.12.2

15) Bartecki (Warta Poznań) 4.12.5

16) Kuraś (Ogniwo Warszawa) 4.12,5

17) Niemczyk (Kolejarz Kraków) 4.12,6

18) Boczar (Gwardia Kraków) 4.12.8, 19) Staniszewski (Ogniwo Warszawa) 4.13,0, 20) Józefowicz (AZS Poznań) 4,13,2, 21) Werner (Bud. AKS Chorzów) 4,13,2, 22) Kielas (Lechia Gdańsk) 4,13,4, 23) Kuśmirek (AZS Wrocław) 4,13,5, 24) Werbliński (Kolejarz Bielsko) 4.14.0. 25) Jackiewicz (Gwardia Lublin) 4,14,5, 26) Olesiński (Stal Katowice) 4,15.6, 27) Gazecki (Gwardia Lublin) 4.16,4, 28) Biernat (Gwardia Kraków) 4.17,6, 29) Bogucki (Kraków) 4,17,8, 30) Kubera (Spójnia Gdańsk) 4,18,0, 31) Burka (AZS Wrocław) 4,18,1, 32) Majewski (MKS Olsztyn) 4,19,2, 33) Batiuk (Związkowiec Jelenia Góra) 4,19,6, 34) Rutczewski (Szczecin) 4,20,6, 35) Kowalski (ŁKS Włókniarz Łódź) 4.20,7, 36) Górski (AZS Wrocław) 4,21,0, 37) Chudański (AZS Wrocław) 4.21,1, 38) Glados (Stal Świętochłowice) 4.21,2, 39) Płocica (Kolejarz Jarosław) 4,21,2, 40) Gierwazik (Warta Poznań) 4.21.8, 41) Przyborowski (Lechia Olsztyn) 4,21,9, 42) Bąkowski (AZS Wrocław) 4,22,0, 43) Witkowski (Spójnia Gdańsk) 4,22,0, 44) Boniecki (Spójnia Gdańsk) 4,22,1, 45) Jurzak (Kolejarz Bielsko) 4,22.6, 46) Komarnicki (Bud. AKS Chorzów) 4.22,6, 47) Kurzydyn (Unia Lignoza Krywałd) 4.22,7, 48) Wawrzyniak (AZS Poznań) 4,22.8, 49) Stępień (Chemia Łódź) 4.23,2, 50) Trojak (Ogniwo Kraków) 4,23,2.

Zagłębie donosi

✪ **Do Stali Poręba podpisał ostatnio zgłoszenie** były gracz Fabloku Chrzanów Sitawa. Wystąpi on w barwach Stali już w najbliższą niedzielę.

✪ **Zarząd Stali Będzin**, chcąc umożliwić młodzieży z terenu Będzina i okolic uprawnianie łyżwiarstwa, zamierza wraz z nastaniem mrozów na dawnym boisku piłkarskim RKS Będzin urządzić ślizgawkę. Młodzież nieposiadająca łyżew będzie mogła wypożyczać je na miejscu.

✪ **Niedawno założoną** sekcję bokserską Stali Będzin trenuje były zawodnik Stali (Sosnowiec) Ruszczyński. (cis).

✪ Jak wiadomo tytuł mistrza juniorów ZOZPN zdobyli piłkarze czeladzkiego Górnika. Kierownictwo sekcji pertraktuje z zarz. klubu mistrza Śląska juniorów Stali Świętochłowice o rozegranie meczu towarzyskiego w Czeladzi.

Opolska kl. A gra dalej

TERMINARZ OPOLSKIEJ KLASY

KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę tj. 27. 11. br. rozegrane zostaną następujące spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo opolskiej klasy A.

Gospodarze spotkań wymienieni na pierwszym miejscu:

GRUPA I.

Kolejarz Gliwice — Górnik Zabrze.

Ogniwo Nysa — Związkowiec Racibórz.

Stal Gliwice — Kolejarz Opole.

Unia Racibórz — Polonia Głubczyce.

Polonia Bytom Ib — Włókniarz Prudnik.

GRUPA II.

Budowlani Opole — Górnik Szombierki Ib.

Drożdżownia Wołczyn — Metal Bobrek.

Górnik Miechowice — Chemik Zdzieszowice.

Stal Zawadzkie — Górnik Biskupice.

Górnik Mikulczyce — Zagroda Lubliniec.

Pauzują: Górnik Gliwice w grupie pierwszej i Kolejarz Kluczbork w grupie drugiej.

Szkodliwa przesada

Sport motorowy - to nie tylko żużel

Miniony sezon motocyklowy roku 1949 przyniósł wiele pozytywnych osiągnięć. Czytelnicy „SPORTU" znają z licznych artykułów, sprawozdań i reportaży szczegóły pięknych zwycięstw naszych żużlowców, sukcesów czołowych polskich wyścigowców Żymirskiego, Mielocha, St. Bruna, czy wreszcie doskonałe wyniki raidzistów uzyskane w Międzynarodowym Raidzie Pokoju.

Indywidualne zwycięstwa polskich jeźdźców żużlowych nad czołowymi żużlowcami Czechosłowacji, Szwecji i Holandii, zwycięstwa odniesione w meczach międzypaństwowych, czy międzynarodowych „Polska — Halandia", „Polska Północna — Rotterdam", czy „Katowice — Amsterdam" są niewątpliwie cenne. Równie cenne jest zwycięstwo Żymirskiego i dobre miejsce St. Bruna w „Grand Prix Rumunii", oraz zwycięstwo Mielocha i St. Bruna w „Grand Prix Polski".

Cieszyć możemy się ze złotych medali uzyskanych przez St. Bruna i Dąbrowskiego w „Raidzie Pokoju" w Czechosłowacji.

Do optymizmu uprawniać nas mogą coraz lepsze wyniki uzyskiwane przez motocyklistów w imprezach krajowych, rosnąca liczba klubów i zawodników. Przypływ nowych maszyn. Wszystko to świadczy bowiem o szybkim rozwoju sportu motocyklowego w Polsce i o szybkim podnoszeniu się poziomu zawodników wyczynowych. Lata powojenne przyniosły polskiemu sportowi motocyklowemu tak wielką ilość sukcesów, jaką nie mógł się on poszczycić w okresie przedwojennym.

Mogłoby się więc wydawać, że należałoby pisać raczej o blaskach, niż o cieniach naszego sportu motocyklowego. W rzeczywistości jest inaczej. Ostatnie sukcesy żużlowców stały się mimowolnie przyczyną jednostronności naszego sportu motocyklowego, która jest o tyle groźna, że stawia w cieniu zagadnienie masowości sportu motocyklowego!

KOMERCJALIZACJA SPORTU MOTOROWEGO

Sprawa celowości wyścigów na żużlu była już wielokrotnie i szeroko omawiana. Nikt nie kwestionuje jej dzisiaj. Jasne jest, że wyścigi na żużlu obok niewątpliwych walorów sportowych mają wiele cennych zalet. Przez swą atrakcyjność przyciągają wielotysięczne rzesze publiczności, pozyskując ją w ten sposób dla sportu motocyklowego, a przez to i dla motoryzacji. Wyścigi na żużlu odpowiadają wybitnie charakterowi naszych motocyklistów i dają nam cenne sukcesy w tej dziedzinie sportu. Wreszcie, co nie jest bez znaczenia, są imprezami kasowymi.

Niestety ta właśnie ostatnio wymieniona zaleta wyścigów na żużlu stała się przyczyną — obok stale rosnącej ich popularności — do coraz bardziej rozpowszechniającej się tendencji, którą nazwę „komercjalizacja" sportu motocyklowego.

RAIDY NA 3-CIM PLANIE

W ostatnich miesiącach tegorocznego sezonu byliśmy świadkami prawdziwego „szaleństwa żużlowego", szaleństwa kryjącego w sobie (jak każde zresztą szaleństwo) bardzo niebezpieczne momenty. Oto bowiem żużel zepchnął w cień wszystkie inne dziedziny sportu motocyklowego, a przede wszystkim **najbardziej masową jego formę: raidy.**

MYLNE WNIOSKI

Wspaniałe zwycięstwa Smoczyka, Kołeczka, Zenderowskiego, Olejniczaka, Palucha i wielu innych, tłumy publiczności na każdych zawodach żużlowych, ogólne zainteresowanie rozgrywkami I i II Ligi Żużlowej — dały wiele do myślenia naszym klubom i... niestety spowodowały zgoła mylne wnioski.



ZA DUŻO TORÓW — ZA MAŁO ZAWODNIKÓW

Na palcach policzyć można kluby i sekcje motocyklowe, które nie myślały o zorganizowaniu drużyny żużlowej, a przed tym jeszcze o budowie toru żużlowego! Weźmy jako przykład Śląsk. Istnieją już dobre tory w Rybniku, na Muchowcu i w Bytomiu — tory, na których odbywają się mecze międzynarodowe i ligowe. Na ukończeniu jest tor w Zabrzu, buduje się [illegible] tor w szeregu innych miejscowości, nawet w małym Imielinie. Równocześnie zamierzają wybudować tory, względnie już przystąpiły do ich budowy nieraz po dwa kluby, czy sekcje motocyklowe w jednej miejscowości: w Opolu chcą mieć tory [illegible] i Budowlani, i Kolejarz, w Mysłowicach podobne zamiary mają Górnik i Budowlani, w Chorzowie oblegają się o zezwolenie na budowę toru żużlowego Budowlani i Unia!

Tymczasem III Raid Śląskim Beskidów organizowany przez Ogniwo Bielsko, będący imprezą ogólnopolską i zaliczoną do eliminacji raidowych mistrzostw Okręgu, został odwołany, wobec zgłoszenia się tylko... 3 zawodników!

Większość klubów zamierzających budować tory żużlowe nie ma w tej chwili ani jednego zawodnika — żużlowca. Wśród gospodarzy już istniejących torów widzimy kluby, które nie odgrywają najmniejszej roli w sporcie żużlowym (przykład Wrocław!) ogranicza się jedynie do organizowania zawodów i... przeliczenia ich kasy! To jest właśnie „komercjalizowanie" sportu motocyklowego!..

JESZCZE O „NIEBEZPIECZNYCH TENDENCJACH"

Faktem jest, że bieżnie lekkoatletyczne nie nadają się do wyścigów na żużlu. Faktem jest, że w niektórych miejscowościach odbyły się specjalne konferencje i wizje lokalne (np. Bytom) przed wydaniem zezwolenia na przebudowę na tor bieżni lekkoatletycznej. Ale faktem też jest, że w wielu miejscowościach obserwuje się niezdrowe i niezgodne z obowiązującymi władz sportowych tendencje do samowolnego likwidowania bieżni lekkoatletycznych i przerabiania ich na tory żużlowe.

Zagadnienie powstawania nowych torów żużlowych winno być odpowiednio uregulowane i wszelka samowola musi tu być ukrócona przede wszystkim w interesie sportu motocyklowego. **Koszt budowy nowego toru to sprawa 3 — 4 milionów złotych w pierwszym okresie budowy, t. zn. bez trybun i urządzeń specjalnych.** Pewno, że suma ta amortyzuje się dość szybko i dochód z toru żużlowego może pozwolić w przyszłości na szybki rozwój klubu, jednak dochód ten staje się problematyczny w miarę wzrostu liczby torów. Do urządzenia zawodów potrzebny jest bowiem nietylko tor, ale konieczni są również zawodnicy i... maszyny.

Obawiam się, że jeśli zapał budowy nowych torów nie zostanie pohamowany, to niedługo będzie ich w Polsce znacznie więcej, niż... klasowych zawodników, dysponujących specjalnymi maszynami. Sport polski ma wiele potrzeb i wydawanie kilku milionów złotych tam, gdzie nie jest to dostatecznie uzasadnione jest zjawiskiem szkodliwym.

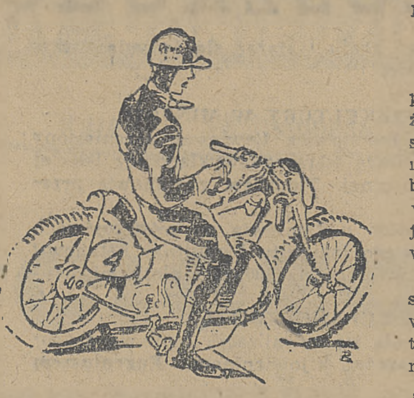
Ciekawym jest, czy klub ubiegający się w swym Zrzeszeniu Sportowym o subsydium na budowę nowego toru, zdaje sobie sprawę, że za 3 miliony złotych może nabyć cztery maszyny wyczynowe — wyścigowe, lub pięć nowych „Japów", albo też 10 pierwszorzędnych raidówek „Jawa", czy wreszcie 30 polskich SHL 125 ccm dla celów szkoleniowych?

AKTUALNE HASŁO

W jednym z pism sportowych czytaliśmy artykuł pt. „Lekkoatleci i żużlowcy muszą żyć w zgodzie". Za ważniejsze uważamy hasło: „Żużlowcy i pozostali motocykliści muszą żyć w zgodzie!".

W tym co piszę nie ma żadnej przesady. Oto np. Sekcja Motocyklowa Ogniwa Polonii Bytom, która była jedną z przodujących w Polsce w dziedzinie raidów, planuje [illegible] na 1950 dwóch nowych „Japów" (końcowych zresztą dla jej I-ligowego zespołu) i... ani jednej raidówki, mimo że za cenę jednego „Japa" można mieć „prawie" dwie „Jawy", względnie (szacunkowo) pięć specjalnych raidowych SHL 125 ccm., których [illegible]. Wśród napływających do PZM i Okręgów projektów do kalendarza sportowego na rok 1950 przeważają imprezy żużlowe, drugie miejsce zajmują wyścigi uliczne i szosowe, stają [illegible] również zawody drogowe, chociaż dochód ten bywa ryzykowny! natomiast raidy znajdują się na szarym końcu.

A przecież właśnie raidy są imprezami w pełnym tego słowa znaczeniu masowymi, dostępnymi dla każdego motocyklisty, posiadającego nawet zwykłą, turystyczną maszynę, byle tylko dobrze przygotowaną! Przecież właśnie raidy, zwłaszcza terenowe są najlepszą szkołą niezwykle potrzebną dla [illegible] obrony narodowej. Przecież właśnie raidy mają [illegible] nie dla gospodarki krajowej, bowiem w nich zdają egzamin motocykle codziennego użytku i nimi powinien się szczególnie interesować nasz przemysł krajowy!



I w tym samym czasie, gdy sekcje motocyklowe wielu Zrzeszeń Sportowych zdobywają subsydia na zakup „Japów", na budowę nowych torów, taka np. Sekcja Motocyklowa AZS Gliwice mogąca poszczycić się dwukrotnym zwycięstwem zespołowym w najcięższych w Polsce raidach Tatrzańskich, nie może otrzymać od swego Zrzeszenia sumy ca. 900 tysięcy złotych na zakup trzech motocykli raidowych „Jawa"! Ta sama właśnie sekcja motocyklowa AZS Gliwice, której zasługą jest zorganizowanie w Polsce pierwszych raidów obserwowanych — imprez godnych szczególnego poparcia.

Warto, by nasi działacze motocyklowi zapoznali się z ostatnimi numerami takich chociażby czasopism, jak radzieckie „Sowieckij Sport", czy czechosłowackie „Motocykl". Przekonali by się, jak wielkie znaczenie przykłada się w tych krajach do raidów motocyklowych i do szkolenia przeciętnego motocyklisty w jeździe terenowej.

NIE POPADAJMY TYLKO W KRAŃCOWOŚĆ

Nie znaczy to, bym występował przeciw popieraniu rozwoju sportu żużlowego w Polsce. Przeciwnie, zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że i na tym polu jest wiele jeszcze do zrobienia. Nie wolno jednak popadać w krańcowości i kosztem rozwoju jednej z dziedzin sportu motocyklowego pomijać inne.

Budujmy tory żużlowe, tam gdzie są one niezbędne, ale organizujmy w całej Polsce masowe szkolenie motocyklistów. Kupujmy „Japy", ale nie zapominajmy o „Jawach", czy „SHL-kach". Organizujmy wyścigi na żużlu, wyścigi uliczne, czy szosowe, ale organizujmy w każdej miejscowości gdzie istnieje klub motocyklowy raidy dla początkujących pn. „Pierwszy Krok Motocyklowy", jazdy terenowe, raidy obserwowane. Niech PZM [illegible] możliwości [illegible] przydziale „Japa" od równoczesnego nabycia przez klub, czy Zrzeszenie odpowiedniej ilości maszyn raidowych i 125-tek SHL. Niechaj warunkiem zatwierdzenia w kalendarzu sportowym imprezy na wyścig żużlowy będzie zorganizowanie imprezy o charakterze raidu!

Zwalczenie niezdrowych tendencji do jednostronnego pojmowania sportu motocyklowego — oto wdzięczne zadanie dla PZM, OZM-ów, dla kapitanów sportowych naszych klubów i sekcji motocyklowych. Ta jednostronność to pierwszy i największy cień na przyszłości sportu motocyklowego i od jego usunięcia zależeć będzie dalszy rozwój motocyklizmu w Polsce.

WŁADYSŁAW PIETRZAK

Narciarki na obozie treningowym w Zakopanem

ZAKOPANE. Na obóz szkoleniowo-kondycyjny w Zakopanem przybyło 11 narciarek: Kowalska (Gwardia Kraków), Grocholska (SNPTT), Staszeczkówna (SNPTT Zakopane), Sztramkówna (niezrzeszona), Krupińska i Naorniakowska (AZS Wrocław), Bulżanka i Bildziukiewicz (Kolejarz Kraków), Szuta, Rybińska i Jędrzejko (ZKS Ogniwo Bielsko).

Wśród wymienionych znajdują się tylko trzy zawodniczki kadry reprezentacyjnej.

Uczestniczki obozu zakwaterowane zostaną w hotelu na Kalatówkach, trenerem jest instruktor Ziobrzyński (AZS Warszawa).



Jedenastka Opola przed meczem z Łodzią o puchar Kałuży, wygranym przez Opolan 4:1. Foto: Urszula Bytom.

Niedziela na boisku Stali w Sosnowcu godz. 12
Garbarnia Kraków-Górnik Radlin

KRAKÓW (tel.). Obecny na niedzielnym meczu w Krakowie delegat PZPN wiceprezes Czesław Krug miał pełnomocnictwa weryfikacji meczu a zarazem ustalenia terminu i miejsca trzeciego decydującego spotkania, gdyby zaistniała tego konieczność. Ponieważ mecz krakowski nie wyłonił mistrza II Ligi, wobec tego trzecie spotkanie Garbarnia — Górnik odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę.

Uzgodniono z zainteresowanymi klubami, że miejscem spotkania będzie boisko Stali w Sosnowcu. Początek zawodów o godz. 12-tej.

✪ **ZKS Ogniwo Polonia Bytom** zwróciła się do Zarz. Stali Sosnowiec z propozycją rozegrania towarzyskiego meczu piłkarskiego w Bytomiu lub w Sosnowcu. Ze względu na to że na boisku Stali odbędzie się mecz, Górnik Radlin — Garbarnia Kraków, piłkarze sosnowieccy najprawdopodobniej rozegrają spotkanie w Bytomiu.

Gwardia Bydgoszcz jesiennym mistrzem Pomorza

BYDGOSZCZ. W mistrzostwach piłkarskich Pomorza rozegrano w ubiegłą niedzielę 3 spotkania.

Najbardziej emocjonującym meczem było spotkanie „Sparta" Toruń — „Zawisza" Bydgoszcz, które zakończyło się wynikiem remisowym 4:4 (1:4). Warto zaznaczyć, że do 12 minuty przed końcem spotkania bydgoszczanie prowadzili 4:1.

W Chojnicach Chojniczanka uległa niespodziewanie „Kolejarzowi" Grudziądz 2:3, a **w Bydgoszczy** „Gwardia" odniosła szczęśliwe zwycięstwo nad „Spójnią" Bydgoszcz 2:1 (2:1).

Tytuł mistrza jesiennego zdobyła „Gwardia" Bydgoszcz.

TABELA

1. Gwardia Bydgoszcz	7	10	12:6
2. Sparta Toruń	7	10	18:15
3. Spójnia Grudziądz	7	9	14:10
4. Związk. Inowrocł.	7	8	16:8
5. Zawisza Bydgoszcz	6	7	18:11
6. Spójnia Bydgoszcz	5	3	6:9
7. Kolejarz Grudziądz	6	3	7:16
8. Chojniczanka (Ch.)	7	2	10:10

Liga Czechosłowacka

PRAGA. Spotkania piłkarskie o mistrzostwo CSR przyniosły następujące wyniki: ATK — Sparta 0:2, Slavia — Zidenice 7:0, Teplice — Povazska Bystrica 3:1, Kladno — Trnava 3:3, Bratislava — Ostrava 3:0, Zilina — Koszyce 4:2, Pilzno — Bohemians 1:5.

W tabeli prowadzi Bratislava 38 pkt., stos. bramek 89:30, przed Spartą 36 pkt. stos. bramek 86:39 i Bohemians 31 pkt. stos. bramek 70:44. Zagrożone spadkiem z Ligi są: Kladno i Povazska Bystryca.

Ofensywę na wieś - do szkół i do zakładów pracy
planują motocykliści Śląska

KATOWICE. Motocykliści Śląska i Zagłębia, którzy jako jedni z pierwszych odpowiedzieli swą rezolucją na uchwały Narady Aktywu Sportowego PZPR w Katowicach, opracowali projekt ciekawej akcji mającej na celu upowszechnienie sportu motocyklowego.

Śląsko — Dąbrowski OZM w Katowicach prowadzić będzie w roku przyszłym swą pracę pod hasłem spopularyzowania sportu motocyklowego i zagadnień motoryzacyjnych w zakładach pracy, w szkołach na wsi. Przede wszystkim planuje się utworzenie — w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi i Zrzeszeniami Sportowymi — **kół motorowych przy zakładach pracy.** Opiekę nad tymi kołami przyjmą poszczególne kluby i sekcje motocyklowe, które prowadzić będą w kołach przeszkolenie motocyklowe, organizować będą specjalne odczyty i pogadanki na tematy sportowe i techniczno — motorowe, zapoznając jednocześnie członków kół motorowych ze swą pracą.

Podobne koła motorowe przy zakładach pracy organizuje w Czechosłowacji AKRCS i jak wskazują pierwsze doświadczenia — wyniki ich pracy są niezwykle dodatnie!

Drugi odcinek pracy motocyklistów śląskich to **młodzież.** Również i tu planuje się w porozumieniu z organizacją ZMP i kuratorium szkolnym zorganizowanie podobnych kół w poszczególnych szkołach, przy czym i w tym wypadku patronat nad nimi obejmą kluby, które dostarczać będą kołom koniecznej pomocy fachowo — technicznej, oraz sprzętu i pomocy szkoleniowych.

Jeśli chodzi o WIEŚ, to obok najdalej idącego poparcia dla zorganizowanych już dwóch sekcji motocyklowych LZS w Imielinie i w Lublińcu projektuje się tworzenie dalszych sekcji motorowych LZS w innych miejscowościach. Niezależnie od tego dla spopularyzowania nieznanego, lub mało znanego na wsiach sportu motocyklowego utworzony zostanie **specjalny zespół motocyklistów, który odbywać będzie po wsiach specjalne pokazy jazdy zręczności i terenowej.** Konieczne pomoce dla jazdy zręcznościowej, w postaci ruchomych przeszkód będą dowożone na miejsce samochodem ciężarowym. **W ramach akcji „Miasto — wsi" organizowane będą również specjalne raidy propagandowe, których uczestnicy po przybyciu do miejscowości do celowej wykonają na miejscu szereg prac naprawczych sprzętu rolniczego, instalacji i tp.**

Bliższe szczegóły zamierzonych akcji są obecnie dyskutowane przez Zarząd Śl. DOZM i będą jeszcze uzgodnione z WUKF z zainteresowanymi członkami.

Temat ten będzie przez nas w przyszłości szerzej omówiony, obecnie zaś z uznaniem witając incjatywę OZM Katowice zapytujemy PZM i Okręgowe Związki Motocyklowe w Polsce, kto następny pójdzie śladami Ślązaków.?

wlp

Na boiskach Pomorza Zachodniego

W SZCZECIŃSKIEJ A-KLASIE WALKA TYLKO O DRUGIE MIEJSCE

SZCZECIN. Ubiegła niedziela stała w rozgrywkach piłkarskiej A-klasy pod względem niespodziewanych sukcesów outsiderów. Największą sprawił Kolejarz w Stargardzie, wygrywając z groźną Unią Szczecinek 2:1 (2:1). Krocząca na ostatnim miejscu w tabeli Gwardia Koszalin uszczknęła w Szczecinie 1 punkt Solidarności, remisując 2:2 (2:2). Jej dotychczasowy sąsiad Kolejarz (Szczecin) w składzie naszpikowanym juniorami, odniósł zwycięstwo nad lokalnym rywalem Związkowcem 4:3 (1:0) i wywindował się na 7-me miejsce.

Nie poszczęściło się też wicelcaderowi Ogniwie, które po raz drugi z rzędu zremisowało na własnym terenie, tym razem z Kolejarzem Słupsk 3:3 (1:1).

Mecz Gwardia Słupsk — AZS został przełożony na dzień 4 grudnia br.

TABELA

1. Gwardia Słupsk	7	14	32:4
2. Ogniwo Szczecin	8	10	23:16
3. Solidarność Szcz.	8	10	16:13
4. Unia Szczecinek	8	9	21:11
5. Kolejarz Słupsk	8	9	21:21
6. AZS Szczecin	7	7	22:20
7. Kolejarz Szczecin	8	6	12:25
8. Kolejarz Stargard	8	6	10:21.
9. Związkowiec Szcz.	8	5	14:24
10. Gwardia Koszalin	8	2	7:23

3 ZWYCIĘSTWA SZERMIERZY AZS

Wrocław. Na zakończenie Tygodnia Studenta odbyło się we Wrocławiu szereg imprez sportowych. Na krytym basenie wrocławski AZS pokonał w meczu pływackim AZS Poznań w stosunku 63:51. Z ciekawszych wyników wymienić należy czas uzyskany przez Manowskiego w biegu na 100 m. st. dowolnym 1,05,2

W meczu szermierczym AZS Wrocław pokonał AZS Szczecin 3:0. We florecie wygrali wrocławianie 12:4, zdobywając punkty przez Jagiełłę—4, Majewskiego i Malczewskiego po — 3 oraz Oleksiewicza — 2. Dla gości punkty wywalczyli: Krawczyński—2 oraz Jutrzanka i Kwiatkowski po—1.

W szpadzie gospodarze wygrali w stosunku 7,5:1,5. Punkty zdobyli: Jagiełło i Malczewski po — 3 oraz Oleksiewicz 1,5, dla pokonanych Jutrzanka — 1 i Miranowski 0,5.

Pojedynek na szable zakończył się zwycięstwem wrocławian 13:3. Punkty zdobyli: Oleksiewicz i Jagiełło po — 4, Malczewski — 3 oraz Szymański — 2.

Krakowska klasa A

KRAKÓW. Jesienne mistrzostwa klasy A są zasadniczo zakończone. Pozostałe do rozegrania mecze: Budowlani — Włókniarz Korona (grupa I) i Kolejarz Oświęcim — Cracovia I-B oraz Cracovia I-B — Kolejarz Kraków (grupa II) mogą przynieść tylko nieznaczne przesunięcia w końcowej tabeli, która po niedzielnych rozgrywkach przedstawia się następująco:

GRUPA I.

1) Włókniarz Korona	8	13	16:4
2) Spójnia Kraków	9	12	20:9
3) Związkowiec Prąd.	9	10	15:10
4) Unia Mościce	9	10	21:14
5) Gwardia I-B	9	9	8:8
6) LZS Bieżanowianka	9	9	15:16
7) Kolejarz N. Sącz	9	9	13:16
8) Spójnia Okocim	9	8	13:13
9) Budowlani Kraków	8	7	11:15
10) Związkowiec Zemb.	9	1	9:36

GRUPA II.

1) Kolejarz Olsza Kr.	8	12	22:8
2) Stal Chrzanów	9	12	18:13
3) Związkowiec Łobzów	9	11	26:13
4) Unia Groble	9	10	16:12
5) Kolejarz Oświęcim	8	9	10:9
6) Unia Borek	9	9	7:7
7) Cracovia I-B	7	7	15:16
8) Kolejarz Płaszów	9	6	12:18
9) Unia Szczakowian.	9	6	10:23
10) Związkowiec Trzeb.	9	4	7:24



Najlepsze zespoły juniorów Śląska Opolskiego, wraz ze swymi opiekunami po finałowych meczach mistrzowskich rozegranych w Zabrzu. Na zdjęciu widzimy juniorków Stali Bobrek, Stali Gliwice, Włókniarza Prudnik i Zagrody Lubliniec. Foto: Urszula Bytom.

Roczny bilans lekkoatletów Cracovii

KRAKÓW. Ostatnio odbyło się doroczne zebranie sekcji lekkoatletycznej Cracovii na którym kierownictwo przedstawiło bilans pracy za rok 1949. Bilans ten jest w całym tego słowa znaczeniu dodatni.

Lekkoatleci Ogniwa Cracovii w dalszym ciągu zajmują przodującą pozycję w lekkoatletyce Krakowa. Potwierdzają to ich tegoroczne wyniki na bieżniach, rzutniach i skoczniach i liczne pierwsze lokaty indywidualne i drużynowe.

W sezonie 1949 r. lekkoatleci Cracovii brali udział w 24 zawodach lokalnych i zamiejscowych. Największą ilość startów ma Rodański (17) następnie Grochowalski, Wałek i Kapryan po 13 startów, Puzio i Szul po 12, Szymański, Słowik po 11, Nowak 10 startów.

Najlepsze wyniki uzyskali:

100 m: Buhl 11,2, Puzio 11,4, Wałek 11,4

200 m: Puzio 23,3 Buhl 23,7 Nowak 23,9

400 m: Puzio 51,7, Wideł 52,7 Piaskowy 54,0, Wałek 54,0 rewelacją jest że (klub nie uznał jarosławskiego wyniku Walka — 50,4 (przyp. red.)

800 m: Szymański 2,06,2, Kraus 4,12,2 Trojak 4,23,2.

1500 m: Wideł 4,09,5, Szymański 4,12,2 Trojak 4,32,2

110 m płotki: Puzio 18,0.

400 m płotki: Puzio 55,6.

Skok w dal: Rodański 640 cm,

Skok wzwyż: Semkowicz 171,5 cm, Puzio 170 cm,

Trójskok: Luther 11,85,

Tyczka: Chełmecki 317

Dysk i kula: Słowik 37,78 i 12,97,

Oszczep: Zasada 53,84

Młot: Jasiński 33,39.

Dziesięć najlepszych wyników punktowanych według tabeli fińskiej

1) Puzio — 876 pkt (400 m płotki 55,6)
2) Wideł — 814 pkt (1500 m — 4,09,5)
3) Buhl — 787 pkt (100 m — 11,2;
4) Szymański — 785 pkt (1500 m — 4,12,2)
5) Puzio — 780 pkt (400 m — 51,7)
6) Puzio — 735 pkt (100 m — 11,4)
7) Wałek — 735 pkt (100 m — 11,4)
8) Wideł — 730 pkt (400 m — 52,7)
9) Puzio — 722 pkt (200 m — 23,3)
10) Słowik — 713 pkt (12,97)

REKORDZIŚCI OKRĘGU: Puzio (400 m płotki — 55,6), Buhl 360 m — 47,1) Zasada (pięciobój — 2913 pkt.), Rodański skok w dal 640cm rekord. jun.) Rodański, Szulc (100 m — 11,6 rek. okr. jun.: Sztafetą 4x100 m juniorów: Szul, Rodański, Kwiatek, Kubacki — 47,7, sztafeta szwedzka juniorów: Szymańczyk, Brodzik, Rodański, Szul — 2,13,5 Brodzik 300 m. 39,9.

Z tej plejady zawodników Cracovii kierownictwo sekcji wyróżniło 6-ciu nadając im za pilność i sumienność w pracy oraz wzorowe zachowanie się honorowe odznaki klubu. Tymi wyróżnionymi są: Puzio, Słowik, Wałek, Rodański, Grochowalski oraz zawodniczka Świeża.

RÓWNIEŻ PINGPONGIŚCI GÓRNIKA PRZEGRALI W KRAKOWIE

KRAKÓW. Towarzyskie spotkanie w tenisie stołowym, które rozegrali w niedzielę pingpongiści Górnika Radlin ze Związkowcem (Kraków) zakończyło się po ciekawych grach zwycięstwem Związkowca 6:3. Punkty dla Związkowca zdobyli: Grochot, Grotyński i Pawłowicz, dla Górnika: Konopak 2 i Ohes 1.

Spóźnili się na wagę
i spadają do klasy B

Wrocław. Sytuacja w walkach o mistrzostwo klasy wydzielonej Dolnego Śląska została całkowicie wyjaśniona. Od kilku tygodni wiemy, że mistrzem została wrocławska Gwardia, o obecnie wiadomo już, że ostatnie miejsce zajęła jeleniogórska Spójnia, która walkowerem straciła punkty w meczu z wałbrzyskim Górnikiem, gdyż zawodnicy spóźnili się na wagę.

Warto zaznaczyć, że Spójnia mimo uplasowania się na ostatnim miejscu, jest czołowym klubem Dolnego Śląska i jej spadek do klasy A odbije się niewątpliwie ujemnie na rozwoju pięściarstwa w Jeleniej Górze. Wrocławska Gwardia, która w sobotę walczyła z gdańską Gwardią, oddała w niedzielę punkty walkowerem Związkowcowi. Mecz w Jeleniej Górze pomiędzy Spójnia a Górnikiem z Wałbrzycha zakończył się w ringu zwycięstwem Spójni 9:7. Gospodarze oddali niestety punkty walkowerem z przyczyn wyżej podanych.

W towarzyskim spotkaniu wyniki były następujące (zawodnicy Spójni na pierwszym miejscu): **w muszej** Lindner zmusił Rudasa do poddania się w drugiej rundzie, w koguciej Stępnik wygrał na punkty ze Szczygielskim I, **w piórkowej** Sprós nie **rozstrzygnął walki ze Szczygielskim** II, **w lekkiej** Wasilewski pokonał na punkty Walaszczyka, **w półśredniej** Kokurudz wygrał przez poddanie się w drugiej rundzie Hajduckiego, **w średniej** Piórkowski (Górnik) zdobył punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika, **w półciężkiej** Kołodziejski przegrał z Dziewulskim, a **w ciężkiej** Spójnia nie wystawiła zawodnika.

W ringu sędziował Mikuła, na punkty Erdt—junior, obaj z Wrocławia.

Trzeci mecz z tego samego cyklu odbył się **we Wrocławiu** pomiędzy Legią a Włókniarzem z Nowej Soli. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 8:8. Wyniki (na pierwszym miejscu legioniści): **w muszej** Legia oddała punkty walkowerem, **w koguciej** Wszołek oddał punkty walkowerem z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej Wszołek znokautował w drugiej rundzie Morysona, **w piórkowej** Przybylski zremisował z Matuszczakiem **w lekkiej** Dylak zremisował ze Szczepaniakiem, **w półśredniej** Ornat został zdyskwalfikowany w trzeciej rundzie w walce z Dylakiem, **w średniej** Kula wygrał w pierwszej rundzie przez poddanie się przeciwnika, **w półciężkiej** Czarnecki wygrał w pierwszym starciu przez poddanie się Kalety, a **w wadze ciężkiej** Pienkos zdobył punkty walkowerem.

W ringu sędziował Szwarc, punktował Prus.

TABELA

Gwardia	10	18	115:45
Związkowiec	10	11	75:81
Włókniarz	9	9	65:90
Górnik	9	8	69:73
Legia	8	5	46:80
Spójnia	10	3	54:103

Ping-pongiści Warszawy wygrywają na dwu frontach

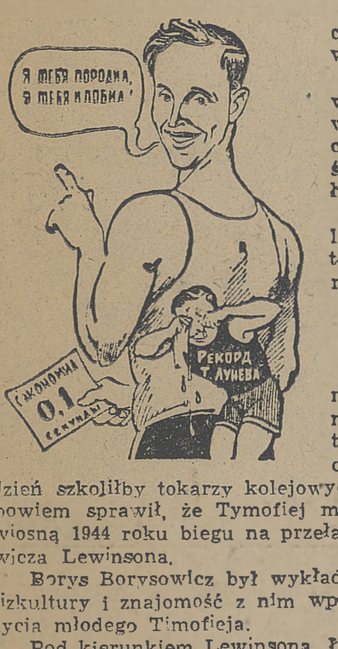
WARSZAWA. Rozegrane w Warszawie międzyokręgowe spotkanie w tenisie stołowym Lublin — Warszawa zakończyło się zwycięstwem reprezentacji stolicy 7:2. Niespodzianką meczu była porażka mistrza Polski Gaja z mistrzem Lublina Patyńskim 0:2 (19:21 18:21). **Najlepszym zawodnikiem był** warszawianin Pęczkowski który wygrał wszystkie swoje gry.

* * *

Druga reprezentacja Warszawy wygrała mecz tenisa stołowego z Radomiem 9:0. Najlepszym zawodnikiem był Jagodziński. W drużynie Radomia dobrze wypadł junior Naumowicz.

Od biegu na przełaj — do rekordów ZSRR

Fenomen bieżni Łuniew bierze ostatnią przeszkodę



8 lat temu, latem 1941 roku, przyjechał do swego starszego brata w Nowosybirsku 15-letni chłopak.

Była wojna. Starszy brat, pracujący w charakterze buchaltera w miejscowej fabryce i nie mający zbyt wiele czasu do zajmowania się swym „gościem" zapisał go do zawodowej szkoły przysposobienia kolejowego.

Chłopak uczył się dobrze i w dwa lata później otrzymał dyplom instruktora tokarstwa, w tejże szkole, w której odbywał studia.

ZNAJOMOŚĆ Z BORYSEM LEWINSONEM

Tak więc w 17-tym roku życia Tymofiej Łuniew — bo on to był właśnie chłopcem, który przyjechał do brata w Nowosybirsku — został nauczycielem i być może, że po dzisiejszy dzień szkoliłby tokarzy kolejowych, gdyby nie przypadek. Przypadek bowiem sprawił, że Tymofiej musiał startować w odbywającym się wiosną 1944 roku biegu na przełaj, na którym poznał Borysa, Borysowicza Lewinsona.

Borys Borysowicz był wykładowcą kultury fizycznej w technikum fizkultury i znajomość z nim wpłynęła decydująco na dalsze koleje życia młodego Timofieja.

Pod kierunkiem Lewinsona, Łuniew zaczął uprawiać lekkoatletykę. W dwa lata później Timofiej zapisał się na technikum kultury fizycznej.

Latem 1945 roku na mistrzostwach Związku Radzieckiego usłyszeliśmy poraz pierwszy jego nazwisko. Chłopak przyjechał do Kijowa, zgłoszony do startu w 3-ch konkurencjach — skoku w dal, wzwyż i biegu na 100 m.

PRZYPADEK ZNÓW DECYDUJE

I znów przypadek zrządził, że Łuniew startować musiał w zupełnie innej konkurencji, w której w niedalekiej przyszłości zostać miał mistrzem i rekordzistą Związku Radzieckiego. Oto dla uzyskania lepszej punktacji drużynowej Łuniew pobiegł dodatkowo w biegu na 200 m z płotkami, i bieg ten wskazał Timofiejowi dalszą drogę w jego karierze sportowej.

ŁUNIEW ZOSTAJE PŁOTKARZEM

Okazało się bowiem, że jest on urodzonym płotkarzem. Doskonały sprinter wysoki, lekki i w dostatecznym stopniu opanowany nerwowo.

Warto się w tym miejscu zatrzymać nieco dłużej nad tym jakie walory powinien posiadać sportowiec, który chce się poświęcić wyłącznie biegowi przez płotki.

Płotkarze nazywają swą konkurencję biegiem „gładkim". Określenie to mówi samo za siebie: żadna przeszkoda nie może wytrącić zawodnika z rytmu, osłabić szybkość, opóźnić drogę do mety. W biegu z płotkami jedną trzecią trasy zajmują przeszkody. Dziesięć płotków znajduje się na trasie, które, jak mówią zawodnicy, trzeba „gładko" przejść".

Tu o wszystkim decyduje dokładny, bezbłędny rytm każdego kroku. Jeden błąd powoduje cały szereg następnych.

Trening płotkarza jest nadzwyczaj trudny i ciężki, ponieważ wymaga dużej pracy nad opanowaniem i wyrobieniem sobie właściwego kroku i skoku. Aby zachować swą szybkość i dokładność kroku, wypracowanego już na treningach, w czasie zawodów potrzebny jest spokój i opanowanie nerwowe, które wydaje się napozór trudne do pogodzenia z szybkością.

U Timofieja dwa te przeciwieństwa pogodziły się. Łuniew okazał się zrównoważonym nerwowo sprinterem.

DRUGI START

Po raz drugi Timofiew wystąpił oficjalnie na zawodach w rok różnicy. Startował na mistrzostwach lekkoatletycznych szkół średnich kultury fizycznej i na 200 m przez płotki uzyskał czas 25,1 sek., poprawiając rekord ZSRR Jonowa o 0,4 sek.

PIERWSZE MISTRZOSTWA

Przyszedł wreszcie rok 1947 — rok, który miał decydujące znaczenie w życiu młodego lekkoatlety. Łuniew ukończył studja w technikum, otrzymał praktykę w szkole i poraz pierwszy wystąpił w mistrzostwach seniorów ZSRR.

Start był w pełni udany. Timofiew udowodnił, że stać go nie tylko na zwycięstwa nad najlepszymi juniorami kraju, ale nawet na sukcesy z doświadczonymi, rutynowanymi mistrzami. W jednym dniu Łuniew poprawił dwukrotnie rekordy ZSRR. Rano w przedbiegach pobił on rekord związkowy w biegu na 200 m z płotkami w czasie 24,5, wieczorem poprawił go jeszcze o 0,1 sek., uzyskując czas 24,4 sek.

Co robić dalej — oto pytanie, które stanęło teraz przed młodym mistrzem. Czy biegać dalej i specjalizować się wyłącznie w tej dyscyplinie, w której zdobył mistrzostwo kraju i starać się jedynie utrzymać tytuł mistrzowski w przyszłości?

Nie. Łuniew wybrał inną drogę.

STUDENT INSTYTUTU FIZKULTURY W MIŃSKU

W tym właśnie czasie Borys Borysowicz Lewinson przeniesiony został do Mińska, gdzie otrzymał pracę starszego wykładowcy lekkiej atletyki w Instytucie Kultury Fizycznej. Timofiew postanowił przenieść się za nim.

W roku 1948 usłyszeliśmy znów o Łuniewie na mistrzostwach ZSRR w Charkowie. Student Mińskiego Instytutu Fizkultury ustanowił w Charkowie nowy rekord kraju w biegu na 200 m z płotkami, uzyskując czas 24,3 sek.

RYWALIZACJA Z BUŁAŃCZYKIEM

Na mistrzostwach tych rozpoczęła się rywalizacja Łuniewa z drugim doskonałym radzieckim płotkarzem, kijowianinem **Eugeniuszem Bułańczykiem.**

Bo Łuniew nie ograniczył się tylko do 200 m...

W przedbiegu na 400 m z płotkami Bułańczyk — wysoki, masywny i silny zawodnik — ustanowił nowy rekord ZSRR w czasie 53,8 sek. W biegu finałowym Łuniew pokonał Bułańczyka, ale rekord pozostał u pokonanego, gdyż czas Timofieja był słabszy.

ROK NAJWIĘKSZYCH SUKCESÓW

W tym roku Łuniew osiągnął szczyt formy w swej dotychczasowej karierze. Technikę przechodzenia płotków doprowadził do perfekcji.

W meczu lekkoatletycznym CSR — ZSRR Łuniew uzyskał na 400 m czas 53,2 sek., bijąc rekord Bułańczyka. Niedługo potem, występując poza konkursem na mistrzostwach Moskwy, Timofiew ustanowił rekord ZSRR na 200 m przez płotki, przebiegając ten dystans w czasie 24.1 sek.

Trzeba podkreślić, że Łuniew uzyskał tak wspaniałą formę w okresie, kiedy wiele czasu poświęcał studiom na instytucie.

ZNOWU REKORDY NA MISTRZOSTWACH ZSRR

Na mistrzostwach Związku Radzieckiego bije on już rekord na 200 m już w półfinale, uzyskując równe 24 sek. Przechodząc ostatni płotek i finiszując do mety Łuniew czuje się jednak nagle bardzo zmęczony. Jest wyraźnie zdenerwowany i zaniepokojony.

Za 40 minut czeka go finał i walka z Bułańczykiem. Czy wystarczy mu sił, aby i tym razem wygrać? Byłoby prawdziwą tragedią, gdyby on był rekordzistą, a Bułańczyk mistrzem.

Dlatego też Łuniew postanowił pobiec finał, oszczędzając każdą „kroplę" energii. Nie chodziło o rekord, chodziło wyłącznie o zwycięstwo.

To był główny powód, dla którego pierwsze 100 m przebiegli obaj rywale w słabszym, niż oczekiwano tempie. Na ostatniej prostej Bułańczyk biegł razem z Łuniewem. Równocześnie niemal przechodzili każdy płotek, razem wpadli na metę.

Lepszy wyrzut ciała na taśmę przyniósł zwycięstwo Timofiejowi. Obaj zawodnicy uzyskali jednakowy czas 24,2 sek. Większe opanowanie nerwowe, lepsza taktyka, spokój i zimna krew zadecydowały o sukcesie Łuniewa.

Ale pojedynek dwu czołowych płotkarzy ZSRR nie został jeszcze zakończony. W drugim dniu mistrzostw czekał ich bieg na 400 m.

BIEG NIEZŁOMNEJ WOLI ZWYCIĘSTWA

W finale na start wyszli najlepsi płotkarze Związku Radzieckiego: Łuniew, Bułańczyk, młody leningradczyk Litujew, Łotysz Gajlis i inni. Na strzał startera wszyscy zawodnicy wyszli razem. Po 200 m Timofiew przyśpieszył tempo wyrywając się wprzód na wirażu. Kroku dotrzymał mu także Bułańczyk.

Kiedy Łuniew przechodził ostatnią przeszkodę obok niego mignęła równocześnie szeroka pierś jego największego rywala, Bułańczyka. A więc o zwycięstwie decydować znów będzie finisz — 40 metrów biegu płaskiego. Trzeba skoncentrować całą siłę woli, całą uwagę, aby wygrać...

Bieg ukończony. Łuniew znów wygrał, ustanawiając poraz drugi w tym roku rekord ZSRR. Tym razem potrzebował on 52,7 sek., aby przebiec 400-metrową trasę z 10-ma płotkami. Był to bieg wysokiej klasy — bieg doprowadzonej do perfekcji techniki i niezłomnej woli zwycięstwa.

Skończyło się lato — zakończył się tegoroczny sezon lekkoatletyczny. Timofieja czeka teraz znów powrót do Mińska. Czekają go znów sale mińskiego instytutu fizkultury, czekają go znów nauka-studia i ciężka praca nad formą sportową.

Wiosną znów przyjdą starty, praktyka i nawet się nie ogląda, kiedy będzie już miał w ręku dyplom, dający mu prawo na pracę z młodzieżą, na wielką odpowiedzialną pedagogiczną robotę.

...I kiedy przyjdzie ten czas, dyplomowany spec lekkoatletyki, **wykładowca Timofiej Łuniew**, będzie objaśniać swym uczniom skomplikowane elementy techniki biegu przez płotki na filmie z mistrzostw ZSRR, przedstawiającym bieg **mistrza i rekordzisty ZSRR Timofieja Łuniewa.**

A wychowankowie Łuniewa będą się uczyć, na jego przykładzie brać przeszkody nie tylko na lekkoatletycznej bieżni, ale i w życiu.

W. WIKTOROW

Kara za sukcesy

Ostrowiec Świętokrzyski nie należy do pięknych miast naszego kraju. Jest to ośrodek fabryczny, miasto pracy, którego symbolem są wysmukłe kominy huty „Ostrowiec", zatrudniającej wielu mieszkańców Ostrowca.

Nie tylko wyroby huty „Ostrowiec" sprawiły, iż niewielkie pod względem liczby mieszkańców miasto znane jest w Polsce. Oprócz wytężonego rytmu pracy, objawów życia kulturalnego i gospodarczego — żywo pulsuje tu dziedzina sportu, szczególnie pływactwo i piłka wodna, która należy, jeśli tak można powiedzieć, do tradycji tego miasta, gdzie piłka wodna urasta do rzędu spraw pierwszej wagi.

Z drużyną piłki wodnej „STALI" ostrowieckiej, mistrzowskiego w bież. roku zespołu, łączy się nierozerwalnie nazwisko kierownika jej ataku — Rybkowskiego.

Młody „tygrys" (tak zwany przez kolegów) — młody w pełnym tego słowa znaczeniu, w tegorocznym sezonie pływackim zrobił kolosalne postępy, które wyznaczyły mu drogę do największego zaszczytu w sporcie — do reprezentowania barw narodowych.

Wicemistrz Polski na dystansie 200 m stylem dowolnym, godnie spisał się w roli reprezentanta Polski. W dniu 22 lipca w wyścigu pływackim wpław przez Warszawę, pokonał on najlepszych pływaków polskich, ulegając tylko koalicji węgierskich zawodników, stanowiących klasę światową.

Doskonała jego forma skłoniła zarząd PZP do powołania go na obóz przygotowawczy przed spotkaniem Rumunia — Polska.

Również w Bukareszcie nie zawiódł, wywiązując się chlubnie z zadania pływaka i waterpolisty, któremu poruczono reprezentowanie pływactwa polskiego. Dzielna jego postawa sportowa oraz nienaganny tryb życia znalazły należyty oddźwięk. Otrzymał on słowa pochwały od najwyższych czynników państwowych oraz władz, kierujących kulturą fizyczną i sportem w Polsce.

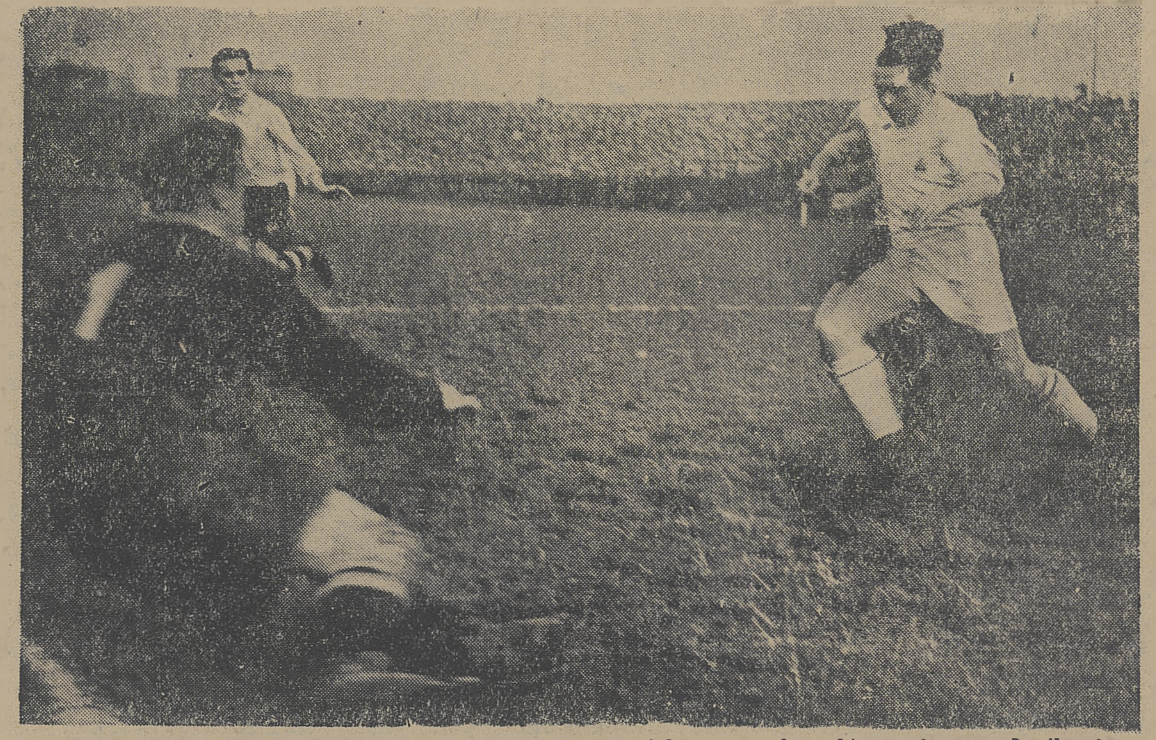
Jednakże nie wszyscy ocenili należycie osiągnięcia sportowe młodego pływaka Ostrowca. A chyba już najmniej jego pracodawcy PCH, którzy uświetnili jego powrót po bukareszteńskiej wiktorii wręczeniem mu „dyplomu", zawierającego wymówienie z pracy.

Zdawać by się mogło, iż specjalne rozporządzenie wydane przez naczelne magistratury sportowe jasno postawiły stosunek pracodawców do pracowników sportowców, których należy zwalniać okresowo, jeśli tego wymaga interes sportu polskiego.

Dziwne, że zwierzchnicy Rybkowskiego nie chcą tego zrozumieć uważając, iż wyjazdy jego równają się samowolnemu opuszczeniu pracy i zaniedbywaniu podjętych obowiązków.

Trzeba by tych, którzy kierują się jeszcze taką zaśniedziałą mentalnością dosadnie pouczyć i od gruntu przeorać ich stosunek do tych zagadnień. Wydaje się bowiem, że za tym kryją się stare przyzwyczajenia biurokratyczne, które w plenie przyniosły młodemu a już zasłużonemu sportowcowi utratę posady.

Należy na przyszłość unikać takich niemiłych zgrzytów, gdyż stwarzają one precedens, dający znów nadgorliwcom pole do popisywania się w złej interpretacji okólników.



Gorący moment przed bramką Śląska. Kohut mija Durnioka i strzela robinzonującemu Janikowi w ręce. Foto: Link Kraków.

Uroczysty wieczór krakowskiej „Gwardii"

KRAKÓW. Z okazji zdobycia mistrzostwa Polski przez drużynę piłkarską „Gwardia" krakowska zorganizowała uroczysty wieczór, na który przybyli m. in. delegat Zarz. Gł. ZS „Gwardia" płk. **Minecki**, przedstawiciel GUKF — płk. **Czarnik**, przedstawiciele PZPN, WUKF, ORZZ związków sportowych, pełny zarząd krakowskiej „Gwardii" z prezesem płk. **Dudą** na czele, kierownictwo i zawodnicy.

Zagajając uroczystość, płk. Duda stwierdził, że zdobycie zaszczytnego tytułu przez piłkarzy „Gwardii" jest wynikiem harmonijnej współpracy zarządu Zrzeszenia, kierownictwa i zawodników. Taka współpraca wydała rezultaty nie tylko na odcinku sportu, ale w dziedzinie wychowania ideowego.

Imieniem mistrzowskiej drużyny „Gwardii" przemawiał jej kapitan — Jurowicz.

Piłkarze mistrzowskiej drużyny obdarowani zostali przez Zarząd Główny „Gwardii" i przez zarząd klubu cennymi upominkami.

SKŁAD REPREZENTACJI JUNIORÓW POZNANIA NA MECZ PIĘŚCIARSKI ZE SZCZECINEM.

POZNAŃ. Na międzyokręgowy mecz bokserski juniorów Poznań — Szczecin, który odbędzie się 27 bm. w Szczecinie, kapitan sportowy POZB wyznaczył następujących zawodników: od wagi papierowej do półciężkiej — Czerwiński (Budowlani), Manelski (Warta), Kaczmarek (Budowlani), Ciesielski (Gwardia), Adamski (Gwardia), Kupczyk (Kolejarz), Wiśniewski (Gwardia), Franek (Warta).

Z uwagi na organizowanie przez POZB turnieju kadry repreezntacyjnej, przewidziane w dniu 27 bm. w Poznaniu spotkanie międzyokręgowe seniorów Poznań — Szczecin przełożone zostało na termin późniejszy.

Ruch i AKS walczą o tytuł moralnego mistrza Śląska

CHORZÓW. Bogaty sezon rozgrywek ligowych zakończy pięknym akordem spotkanie drużyn ligowych Ruchu i AKS-u w niedzielę 27 bm. na stadionie Ruchu w Chorzowie — Batorym o godz. 11.

Będzie to spotkanie o tytuł moralnego mistrza Chorzowa. Obydwie drużyny wystąpią w swych pełnych składach ligowych, dlatego też spotkanie to wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczają zarządy tych klubów ligowych na budowę Ośrodka Informacyjnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Dla uniknięcia natłoku przy kasach organizatorzy meczu urządzają przedsprzedaż biletów we wszystkich zakładach pracy przez rady Załogowe, w księgarniach Książka i Wiedza w Chorzowie oraz w Solidarności.

Nowy leader Częstochowskiej kl. A

CZĘSTOCHOWA. W mistrzostwach częstochowskiej A-klasy zmiana prowadzenia następuje niemal każdego tygodnia. Przed trzema tygodniami leaderką była Stal Radomsko, potem Gwardia Częstochowa, a obecnie prowadzenie objął Związkowiec Radomsko.

Związkowiec pokonał w przedostatniej rundzie mistrzostw jesiennych Stal częstochowską 13:1 (7:1), demonstrując świetną formę i dyspozycję strzałową ataku. Bramki zdobyli: Stankiewicz 7, Łęski, Majewski i Nicpan po 2, a dla Stali — Wieczorek. Sędziował ob. Pilawka.

Gwardia Wieluń pokonała u siebie Gwardię Częstochowa 4:1 (3:0). Zwycięstwo to było nader szczęśliwe, gdyż goście bowiem strzelili aż trzy bramki samobójcze — czwartą zdobył Skupiński, a honorową bramkę dla Gwardii Cz. uzyskał Lach II. Sędziował ob. Gorzelak.

Związkowiec Częstochowa odniósł zwycięstwo 3:0 (0:0) nad Kolejarzem, zdobywając bramki przez Proksę 2 i Heinego. Sędziował ob. Żółtak.

Tabela rozgrywek wygląda obecnie jak następuje:

1) Związkowiec Radomsko	5	8	23:6
2) Gwardia Częstoch.	5	6	11:5
3) Związkowiec Częstoch.	5	6	14:11
4) Stal Radomsko	5	6	15:12
5) Gwardia Wieluń	5	6	8:8
6) Stal Częstochowa	5	3	11:27
7) Kolejarz Częstochowa	6	1	5:18

Zapaśnicze mistrzostwa Śląska

KATOWICE. Toczące się od dwóch tygodni zapaśnicze mistrzostwa Śląska cieszą się coraz większym zainteresowaniem i stają się coraz bardziej ciekawe.

Na czele tabeli pierwszych drużynowych rozgrywek usadowiły się równą ilością punktów cztery zespoły — Pogoń Imielin, rezerwa Związkowca Janów, Stal Łagiewniki i Stal Nowy Bytom (rez.)

Stan rozgrywek przedstawia się w chwili obecnej następująco:

1) LZS Pogoń Imielin	2	4	13:3
2) Związkowiec Janów rez.	2	4	13:3
3) Stal Łagiewnik	2	4	12:4
4) Stal Nowy Bytom rez.	2	1	6:10
5) Górnik Ruda	2	1	6:10
6) Związkowiec Raciborz	2	1	7:9
7) ORMO Chorzów	2	0	8:8
8) Górnik Zabrze	2	0	3:13
9) Górnik Bytom	2	0	2:14

W nadchodzącą niedzielę 27 bm. w trzeciej kolejce mistrzostw walczą W ZABRZU: Górnik Ruda, W CHORZOWIE: ORMO — Związkowiec Janów rez. w IMIELINIE: Pogoń — Stal Nowy Bytom rez., W ŁAGIEWNIKACH: Stal — Stal Szopienice, W RACIBORZU: Związkowiec — Górnik Szombierki.

„UNIA" MISTRZEM JESIENNYM WYBRZEŻA W PIŁCE NOŻNEJ

GDAŃSK. Zakończone zostały rozgrywki piłkarskie jesiennej rundy o mistrzostwo klasy „A" okręgu gdańskiego. System tych rozgrywek został o tyle zmieniony, że o tytule mistrza decydują nie tylko punkty, osiągnięte przez pierwszą drużynę, lecz suma punktów dwóch drużyn tego klubu, biorących udział w rozgrywkach klas „B" i „C".

Na pierwszym miejscu znajduje się „Unia" (Wybrzeże) — 52 pkt., przed „Spójnią" (Tczew) — 49 pkt. i „Spójnia" (Gdynia) — 42 pkt.

Wchodzimy w decydującą fazę rozgrywek ligi kosza

Trzecia kolejka rozgrywek ligi koszykówki przyniosła nagół wyniki zgodne z naszymi przewidywaniami. Piszemy — nagół, gdyż w meczu gdańskim dawaliśmy większe szanse akademikom warszawskim.

Zwycięstwo reprezentanta Wybrzeża zaskoczyło większość naszej opinii sportowej, gdyż AZS Warszawa typowany był jako poważny kandydat do tytułu mistrza. Sukces ten za jednym zamachem postawił gdańszczan w szeregu najlepszych zespołów naszej ligi i zjednał im na Wybrzeżu olbrzymią sympatię i popularność. Sobotnie ich spotkanie z mistrzem Polski „Kolejarzem" Poznań zapowiada się niezwykle atrakcyjnie i zgromadzi na pewno nienotowaną dotąd na Wybrzeżu na meczu koszykówki liczbę widzów.

AZS Warszawa na skutek poniesionej porażki zmniejszył swoje szanse na końcowy sukces, jakkolwiek ich jeszcze zupełnie nie stracił. Sprawdziły się również nasze przewidywania odnośnie meczu toruńskiego, który przyniósł szczęśliwe tylko zwycięstwo akademikom i potwierdził famę, iż kolejarze toruńscy są bardzo groźni na swoim terenie.

W Krakowie łódzka „Spójnia" bardzo mądrze rozłożyła siły na dwa spotkania i wygrała je nieznacznie, ale pewnie, a tym samym zrobiła znowu krok naprzód na drodze do tytułu mistrza.

MISTRZ NADAL BEZ FORMY

Świętochłowicka „Stal" nie wywiozła wprawdzie żadnego punktu z Poznania, była jednak o krok od tego w sobotnim spotkaniu z poznańskim „Kolejarzem", z którym jeszcze na trzy i pół minuty przed końcem prowadziła 3 punktami różnicy, mimo iż mistrz Polski prowadził już po kilku minutach gry 17:4.!! W niedzielę Ślązacy wyczerpani sobotnią walką, ulegli bez większego oporu „Warcie".

Mecze poznańskie wykazały w dalszym ciągu bardzo **słabą formę kolejarzy**, którzy od początku rozgrywek nie zrobili żadnych postępów w kierunku odzyskania jej. Również „Warta" wykazuje tendencję zniżkową w stosunku do dobrego meczu ze swym lokalnym rywalem. „Stal" zaprezentowała się w pierwszym dniu zupełnie dodatnio, głównie kondycyjnie.

W Ostrowie tamtejszemu „Kolejarzowi" nie udało się pokonać AZS Kraków, który mimo słabej gry zainkasował znowu jeden cenny punkt.

Po trzeciej kolejce rozgrywek jedynie poznańska „Warta" jest bez porażki i objęła ona prowadzenie w tabeli przed „Spójnią" Gdańsk, „Spójnią" Łódź, AZS Warszawa i „Kolejarzem" Poznań. Tabele zamykają: „Kolejarz" Toruń i Ostrów. Dotychczasowy leader, „Gwardia-Wisła" spadła na szóste miejsce.

DECYDUJĄCE SPOTKANIA

W sobotę liga wkracza w stadium walk, które na pewno niemal wyłonią takiego leadera tabeli, który równocześnie będzie przypuszczalnie mistrzem ligi i Polski 1949-50. Okres ten zaczyna się w sobotę, 26 bm. i trwać będzie do niedzieli, 18 grudnia br. W tym czasie odbędzie się szereg spotkań o decydującym dla końcowego ukształtowania się tabeli znaczeniu. Spotkaniami tymi będą:

26 bm. w Gdańsku: „Spójnia" — „Kolejarz" Poznań, w Łodzi: „Spójnia" — „Warta".

27 bm. w Łodzi: „Włókniarz" — „Warta".

4 grudnia w Krakowie: „Cracovia" — „Włókniarz"; w Warszawie: AZS Warszawa — „Gwardia-Wisła".

10 grudnia w Łodzi: „Włókniarz" — „Kolejarz" Poznań; w Gdańsku: „Spójnia" — „Warta".

11 grudnia w Łodzi: „Spójnia" — „Kolejarz" Poznań.

17 grudnia w Poznaniu: „Kolejarz" Poznań — AZS Warszawa; w Krakowie: „Gwardia" — „Spójnia" Gdańsk.

18 grudnia w Poznaniu: „Warta" — AZS Warszawa.

Jak wynika z tego zestawienia, w bezpośrednich spotkaniach zetkną się ze sobą wszyscy najpoważniejsi kandydaci do tytułu. W rezultacie spotkania te muszą wyłonić zdecydowanego faworyta rozgrywek, a w każdym razie zredukować liczbę pretendentów do mistrzostwa do dwóch, a co najwyżej trzech drużyn.

NIEDZIELNY PROGRAM

W czwartej kolejce rozgrywek odbędzie się w sobotę i w niedzielę siedem meczy:

Sobota, 26 bm. w Gdańsku: „Spójnia" — „Kolejarz" Poznań; w Łodzi: „Spójnia" — „Warta"; w Krakowie: „Gwardia" — „Stal".

Niedziela, 27 bm. w Toruniu: „Kolejarz" Toruń — „Kolejarz" Poznań; w Łodzi: „Włókniarz" — „Warta"; w Krakowie: AZS — „Stal"; w Ostrowie: „Kolejarz" — „Cracovia".

Na czoło tych rozgrywek wysuwa się mecz gdański i spotkania łódzkie. Przed bardzo trudnym zadaniem stoją odbydwie drużyny poznańskie, które po raz pierwszy w tych rozgrywkach wystąpią na obcych boiskach, „Kolejarz" w Gdańsku i Toruniu, Warta w Łodzi.

W GDAŃSKU ROZSTRZYGNIE LEPSZY START

Sobotnie spotkanie „Kolejarza" z gdańską „Spójnią" ma olbrzymie znaczenie przede wszystkim dla poznaniaków. Niezależnie od tego, iż jego wynik będzie miał duży wpływ na końcowe ukształtowanie się tabeli, mecz gdański ma zasadnicze znaczenie dla mocno ostatnio nadszarpniętego prestiżu mistrza Polski. Ewentualny bowiem sukces nad rewelacyjną drużyną Wybrzeża uratuje renomę poznańskiego mistrza, przegrana natomiast rozwiewa resztę „mitu" kolejarzy.

Kto zwycięży? Gdańszczanie po ostatnich naprawdę dobrych meczach, po sukcesie łódzkim, zwycięskim meczu z akademikami warszawskimi oraz po otrzymaniu wiadomości o coraz słabszej formie swego sobotniego przeciwnika, są pewni wygranej.

Gdyby oceniać szanse na podstawie osiągniętych dotąd przez obie drużyny wyników, zwycięstwo gdańszczan nie powinno ulegać wątpliwości. Wiadomo jednak, iż w tego rodzaju spotkaniach decyduje nie tylko kondycja, szybkość i celność strzałów, lecz także — a może nawet przede wszystkim — rutyna i ambicja. A tych poznaniakom na pewno nie zabraknie. Nie należy zapominać, iż rutyna i ambicja przychodziły im nieraz z pomocą w momentach, kiedy wydawało się, że nic już nie uchroni ich od porażki.

Gdańszczanie mogą wygrać wtedy tylko, jeśli potrafią na samym początku — tak jak to zrobili w ostatnim meczu z AZS Warszawa — oderwać się od przeciwnika o kilkanaście punktów. W razie zaś mniejwięcej wyrównanego wyniku w pierwszej połowie gry sukces drużyny gdańskiej, wobec jej stosunkowo słabszej końcówki, wydaje się problematyczny

Ewentualna porażka mistrza Polski redukuje jego szanse na powtórzenie zeszłorocznego sukcesu do minimum, a równocześnie otwiera jak najszersze możliwości dla „Spójni".

W Toruniu poznaniacy winni odnieść zwycięstwo, chociaż nie przyjdzie im ono bez wysiłku.

ATAK NA LEADERA

Poznańska „Warta" udaje się na gorący teren łódzki. „Zieloni" zdawać tam będą — podobnie jak przed dwoma tygodniami gdańska „Spójnia" — swój koszykarski egzamin dojrzałości. Młodą drużynę poznańską czeka bardzo trudne zadanie. Teoretycznie obecny leader może odnieść nawet dwa zwycięstwa, praktycznie jednak liczyć się trzeba raczej z dwoma porażkami „Warciarzy". **„Zieloni" umieją już dużo, do odnoszenia jednak poważnych sukcesów brak jest im narazie rutyny. Jeśli wywiozą oni z Łodzi choć jeden punkt, będzie to dowodem ich wysokiej klasy.** Będzie to możliwe wtedy, skoro skoncentrują się oni na jednym meczu. Z dwóch łódzkich rywali łatwiejszym do pokonania zdaje się być „Włókniarz", który po utracie Dowgirda nie zdołał dotąd skonsolidować swego zespołu. Jeśli „Warta" wykorzysta sobotni mecz ze „Spójnią" na oswojenie się ze salą, może liczyć na ewentualne zwycięstwo w niedzielę.

Wprawdzie przed kilku tygodniami „Warta" wygrała ze „Spójnią" i to nawet ze „Spójnią" z Dowgirdem, to jednak wydaje się mało prawdopodobnym, aby tym razem Łodzianie pozwolili sobie wydrzeć zwycięstwo. Reasumując, przewidujemy raczej dwa sukcesy drużyn łódzkich, dopuszczając możliwość sukcesu „Warty" nad „Włókniarzem".

W Krakowie „Gwardia" wygra niemal na pewno ze „Stalą" mimo, iż ta ostatnia wykazała w Poznaniu niezłą formę. W drugim spotkaniu Ślązacy mogą liczyć na sukces nad tamtejszym AZS, o ile zagrają tak jak w Poznaniu z „Kolejarzem".

W Ostrowie tamt. „Kolejarz" ma małe szanse na pokonanie „Cracovii". Skoro ostrowiacy nie zdołali wygrać ze słabszym krakowskim AZS, nie wygrają chyba również z będącą teraz w dobrej formie „Cracovią".

Po czwartej kolejce rozgrywek na czoło winna wysunąć się łódzka „Spójnia". (JOTES)

Skład juniorów Szczecina na mecz z Poznaniem

SZCZECIN. W niedzielę, 27 bm. w szczecińskiej Hali Sportowej odbędzie się międzyokręgowy mecz bokserski juniorów Szczecin — Poznań. Zapowiada się on bardzo ciekawie, gdyż ósemka szczecińska przedstawia się bardzo silnie, stanowiąc wyrównany i zaawansowany technicznie zespół. Niemniej i drużyna gości prezentuje się doskonale, a jeden z jej asów — Ścigała, zalicza się do czołówki polskiej.

Skład szczecinian przedstawiać się będzie następująco (od wagi papierowej do półciężkiej): Murawski (Szczecin), Graczyk, Pinczyński (obaj Koszalin), Bargiel (Szczecin), rezerwa — Kaczmarek (Szczecin), Pelc (Szczecin), rez. Paździoch (Szczecin), Basiński (Szczecin), Posmowski (Szczecin), rez. Morański (Stargard), Deringer (Szczecin), rez. Michałek (Szczecin).

Węgry - CSR 4:1 na stole

BUDAPESZT. W Budapeszcie rozpoczął się mecz tenisa stołowego Węgry — Czechosłowacja. W spotkaniach kobiecych zwyciężyły Węgierki 4:1. Jedyny punkt dla Czechosłowacji zdobyła Turstova, zwyciężając Węgierkę Karpathy 2:0.